DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

O zisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, czwartek 3 września 1931** **Nr. 201**

64 sesja Rady Ligi Narodów - otwarta

Genewa w oczekiwaniu orzeczenia trybunału haskiego

Genewa, 2. 9. (PAT). Szwajc. ag. tel. donosi: Wczoraj o godz. 11 rano **otwarta została 64-ta sesja Rady Ligi Narodów.**

Genewa, 2. 9. (PAT). Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów było poprzedzone jak zawsze posiedzeniem poufnem, na którem omawiano sprawy ustalenia porządku dziennego obecnej sesji oraz różne sprawy budżetowe, personalne i inne.

Na posiedzeniu publicznem Rada Ligi Narodów z podziękowaniem przyjęła propozycję rządu brazylijskiego **zorganizowania w Rio de Janeiro centralnego instytutu dla zwalczania trądu.** Następnie Rada Ligi przyjęła do wiadomości sprawozdanie niemieckiego ministra spraw zagr. **dr. Curtiusa** w sprawie prac komitetu gospodarczego Ligi Narodów, który zajmował się specjalnie sprawami, pozostającemi w związku z stosowaniem klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego w traktatach handlowych. Sprawozdanie omawia również zagadnienie ujednostajnienia nomenklatury celnej i przypomina, że opracowane zostały trzy projekty wstępu konwencyj weterynaryjnych. Następnie po przyjęciu sprawozdania w sprawie uchodźców **Rada Ligi odroczyła się do środy przed południem.**

Bawiący w Genewie mężowie stanu rozpoczęli już **bezpośrednie rozmowy w różnych sprawach politycznych i ekonomicznych specjalnie interesujących rządy.**

Genewa 2. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego ze wszystkich stron starano się dowiedzieć o dacie spodziewanego nadesłania do sekretarjatu orzeczenia trybunału haskiego w *sprawie projektowanej unji celnej niemiecko-austrjackiej.* Skomunikowano się nawet z Hagą, skąd nadeszła wiadomość, że trybunał obradował wczoraj przez całe przedpołudnie, poczem *wyłoniony został komitet redakcyjny, złożony z 4 sędziów trybunału,* wśród których znajduje się i *polski sędzia trybunału prof. Rostworowski.*

(o) Genewa, 2. 9. (tel. wł.) Zgodnie z brzmieniem poufnych wiadomości, jakie do Genewy nadchodzą z Wiednia, należy się coraz poważniej liczyć z tem, że **AUSTRJA ZREZYGNUJE DOBROWOLNIE Z WYKONANIA UNJI CELNEJ Z NIEMCAMI,** tem więcej, że w ciągu ostatniego tygodnia **Bank Angielski był zmuszony wypowiedzieć kredyt bankowi austrjackiemu Credit-Anstalt** w wysokości 150 miljonów szylingów. Jednocześnie coraz bardziej krystalizuje się w Genewie wiadomość o rozstrzygnięciu Trybunału Haskiego w sprawie „anschlussu" celnego. Podobno **Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze wydał orzeczenie, że aczkolwiek Niemcy miały prawo do podpisania takiej umowy z Austrją,** to jednak **RZĄD AUSTRJACKI BYŁ ZWIĄZANY PROTOKÓŁEM GENEWSKIM** z r. 1922, **na podstawie którego udzielono Austrji międzynarodowej pomocy finansowej,** wobec czego **NIE MIAŁA ONA Z PUNKTU WIDZENIA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PODSTAW DO PODPISANIA TAKIEJ UMOWY Z NIEMCAMI.**

Wiedeń, 2. 9. (PAT). Dzisiejsza prasa wieczorna przygotowuje ostrożnie opinję publiczną Austrji na ewentualne cofnięcie projektu unii celnej.

Genewa 2. 9. (PAT). Po wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisji koordynacyjnej *zebrali się w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów Francois Poncet, Curtius i Schober.* Rozmowom tym przypisują *duże znaczenie.*

Genewa 2. 9. (PAT) Zwołane na dziś *posiedzenie Rady Ligi zostało odroczone do czwartku.* Dzień dzisiejszy poświęcony będzie pracom komitetu redakcyjnego i podkomisji koordynacyjnej komisji europejskiej. Przypuszczają tu, że odroczenie posiedzenia Rady Ligi ma na celu *umożliwienie przeprowadzenia układu między zebranymi tu ministrami w sprawie stanowiska,* jakie przedstawiciel Austrji zajmie na komisji europejskiej w sprawie projektowanej przez ten kraj *unji handlowej z Niemcami.* Panuje powszechne przekonanie, że *kanclerz Schober złoży na komisji europejskiej oświadczenie, w którem zrzeknie się zamierzonej unji podając za* motywy współpracę organizmów międzynarodowych w naprawie sytuacji gospodarczej i finansowej Austrji.

Lord Cecil



reprezentuje Anglję na wrześniowej sesji ***Rady Ligi Narodów*** *zamiast min. spr. zagr.* ***Lorda Readinga.***

„Sukces" Korfantego

Artykuł korfantowskiej „Polonji" atutem Niemców w Lidze Narodów

(o) Genewa, 2. 9. (tel. wł.). Powszechną uwagę zwraca w kołach politycznych Genewy fakt, że DO NOWEJ SKARGI NIEMIECKIEGO VOLKSBUNDU NA WŁADZE POLSKIE, skierowanej do Ligi Narodów, która to skarga została **ujawniona dzięki niedyskrecji** niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, DOŁĄCZONY JEST ARTYKUŁ KATOWICKIEJ „POLONJI" z dnia 10 sierpnia. Artykuł ten skierowany jest **przeciw powstańcom śląskim i popiera tezę niemiecką, zawartą w skardze „Volksbundu".**

Jest to **jeszcze jeden sukces Korfantego** w szkalowaniu stosunków niemiecko-polskich zagranicą.

Potworne

Znów oficerowie szpiedzy...

(o) Warszawa, 2. 9. (tel. wł.) Przed kilku dniami **aresztowano w Łodzi por. Kumnickiego.** Równocześnie aresztowano **kapitana w stanie spoczynku Rudnickiego.** Obydwaj aresztowani zostali **pod zarzutem szpiegostwa.** Por. Kumnicki, należący obecnie do DOK Brześć, w r. 1926 i 1927 **był kierownikiem kancelarji wydziału,** w którym **referentem był mjr. Demkowski.** Por. Kumnicki został oddany do dyspozycji **doraźnego wojskowego sądu w Brześciu.**

Rozprawa, która rozpoczęła się wczoraj, **trwała do wczesnego rana dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest w najbliższych godzinach.**

Kpt. Rudnicki jako niepodlegający sądom wojskowym oddany został **do dyspozycji sądów cywilnych.**

Curtius prowokuje Ligę Narodów

„Hamburger Echo" w artykule p. t. „Curtius prowokuje Ligę Narodów" poddaje **ostrej krytyce skład delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów.** Dziennik zapytuje co ma do czynienia w Genewie prof. **Mendelssohn — Bertholdy,** wchodzący w skład delegacji i czy osobą tą pragnie minister Curtius prowokować Ligę Narodów. Dziennik przypomina dążność tego członka delegacji do **wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów,** wskazując na artykuł w „Europaeische Gespraeche" z grudnia 1930 roku. Profesor Bertholdy kończył go słowami: **„Musimy opuszczać Genewę".** Dziennik kończy uwagą, że **debet na koncie Curtiusa rośnie** przez prowokacyjne odczyty Stahlhelmu, wystąpienia Treviranusa i nacjonalizmu niemieckiego przeciwko Polsce oraz współpracę w budowie pancernika.

Bandyci obrabowali doszczętnie Sven Hedina

(o) Londyn, 2. 9. (tel. wł.) Z Szanhaju donoszą, iż **bandyci chińscy napadli na obóz ekspedycji naukowej sławnego podróżnika Sven Hedina,** który obecnie znajduje się w środkowej Azji. Bandyci zrabowali **cały majątek ekspedycji.** Sven Hedin zwrócił się do władz chińskich z prośbą o pomoc.

Echa głośnej sprawy

Wiceprezydent Łodzi oskarżony przez swych b. towarzyszy

Łódź, 2. 9. (PAT). W sądzie grodzkim odbyła się **rozprawa przeciwko wiceprezydentowi miasta Łodzi dr. Wielińskiemu.** Ławnik **Kuk** (NSPP.) oskarżał wiceprezydenta o zniesławienie go przez postawienie zarzutu, iż **Kuk zaproponował mu łapówkę za poparcie w magistracie przy kupnie domu.** Po odczytaniu aktu oskarżenia i oświadczenia o dochodzeniu karnem, prowadzonem w sądzie okręgowym przeciwko ławnikom **Kukowi** (NSPP) i **Izdebskiemu** (PPS) o nadużycia sąd odroczył sprawę aż do ukończenia tych dochodzeń.

Przed wyborem prezydenta w Austrji

Wiedeń, 2. 9. (PAT.). Dziś odbyła się **konferencja stronnictw większości w sprawie wyboru prezydenta republiki.** Zasadniczo zgadzają się na to, by **stronnictwa mieszczańskie postawiły wspólną kandydaturę.** Dalsza konferencja w tej sprawie odbędzie się w najbliższy piątek.

Nowe znakomite zwycięstwa Polaków

na mistrzostwach strzeleckich świata

Lwów 2. 9. (PAT) W dniu 1 bm. w królewskiej sali ratusza lwowskiego nastąpiło otwarcie 28 międzynarodowego kongresu strzeleckiego.

Lwów 2. 9. (PAT). 9 kolejny dzień zawodów i drugi strzelań głównych przyniósł nowe *znakomite zwycięstwo Polaków.*

Polscy lucznicy, pozostający w ciągu ostatnich dni na drugiem i trzeciem miejscu, w zawodach głównych *wysunęli się naprzód. — Tytuł mistrza świata w tej konkurencji zdobył Michał Sawicki (Polska)* osiągając 478 pkt. drugie miejsce otrzymała *Janina Kurkowska—Spychayowa (Polska).*

Pierwsze miejsca z poszczególnych odległości zajęli na 30 metrów Heilborne Douglas (Szwecja), na 40 m. *Michał Sawicki,* na 50 m. Aleksander Rene.

Mistrzostwo świata zespołów w łuku przypadło w udziale *Francji,* drużyna której osiągnęła 1277 pkt. *drugie i trzecie miejsca zajęła Polska.*

W strzelaniu z polskich karabinów wojskowych w trzech postawach zdobywa mistrzostwo świata wielokrotny mistrz świata z karabinu dowolnego Zimmerman (Szwajcarja), osiągając 469 pkt. Dalsze miejsca w tej konkurencji zajęli Weckstroem (Finlandja) 463 pkt. kpt. *Gościewicz (Toruń)* 462 pkt. Durand — (Francja) 461 pkt. i Genot (Francja) 459 pkt.

Mistrzostwo świata z karabinów wojskowych w pozycji stojącej przyznano *Matuszakowi 154 pkt.,* w pozycji klęczącej Willi Schneiderowi (Szwajcarja) 159 pkt., w pozycji leżącej z karabinu małokalibrowego w klasyfikacji zespołowej zdobyła Szwecja osiągając 1959 pkt. i ustanawiając zarazem najwyższy z dotychczasowych rekordów świata w tej konkurencji

Sterujemy po wzburzonych fluktach...

Jesienny sezon polityczny w Polsce rozpoczął się pod tragicznym znakiem: zbrodnicze Parki hajdamackie przecięły krwawo pasmo żywota dzielnego człowieka, oddanego ofiarnie pracy dla Państwa. Padł Hołówko jako rycerz frontowy Polski Mocarstwowej, co rozumiał, że Polska Wielka. Polska-Mocarstwo musi iść tradycyjnym szlakiem idei Jagiellońskiej i rozwiązać szczęśliwie problemat symbiozy (współżycia) z narodami będącemi na kresach polskich mniejszościami narodowemi.

Padł bohatersko w pierwszej linji okopów nieustraszony bojownik wielkości Ojczyzny. Obóz, który go stracił znaczy swój wysiłek twórczy krwią męczenników za wielką sprawę. Tylko przyziemna małość partyjników może się zdobyć w dzień pogrzebu wielkiego ofiarnika sprawy polskiej, na ten syk warcholstwa nad mogiłą Hołówki — „oby jego tragiczna śmierć wywołała w szeregach sanacyjnych otrzeźwienie (?)" („Słowo Pomorskie").

A wraże kule w serce Hołówki były wycelowane właśnie wtedy, gdy w Genewie radził kongres mniejszości narodowych, zaś zbiry hajdamackie uderzały w pierś twórcy polsko-ukraińskiego porozumienia, skoro zrozumiały, że działalność jego ofiarna dla idei, krzyżuje plany Konowalcom i innym ślepym wykonawcom z Niemiec aranżowanej irredenty.

* * *

Nim przeminą echa tragicznych strzałów w Truskawcu, już na Radzie Ligi Narodów pójdą na ogień dyskusji inne skargi i zażalenia mniejszościowe w Polsce, również skrupulatnie przygotowane przez adwokatów ościennych, a mianowicie skargi niemieckiego „Volksbundu", czyli skargi na tle stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku. Dyplomacja niemiecka pana Curtiusa dążyła podczas majowej sesji do odroczenia tej sprawy pod różnymi pozorami, gdyż polityka niemiecka liczyła widocznie na jesień na wyraźniejsze sukcesy swych wizyt w Chequers i Paryżu.

Dziś gdy socjalistyczny minister angielski Henderson przeszedł do zdecydowanej opozycji przeciw rządowi swego byłego kolegi Mac Donalda, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że raport japończyka Joshisara, który uznał za wystarczające zarządzenia rządu polskiego w stosunku do mniejszości niemieckich, nie spotka się ze sprzeciwem niemieckim.

Niezmiernie ciekawe będą też filipiki niemieckie w obronie polityki nacjonalistycznego Senatu W. M. Gdańska w stosunku do żywiołu polskiego i polskiej racji stanu nad morzem.

My, którzy najbliżej stoimy tego kotła intryg polityki gdańskiej, którzy obserwujemy codzień stosunki bezpieczeństwa i warunki życia polskiej ludności na terenie gdańskim, baczyć będziemy z niezwykłem zaciekawieniem, po jakich torach toczyć się będzie dyskusja nad tem tak ważnem dla nas zagadnieniem, które skonkretyzował ostatnio Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina w swym ostatnim raporcie.

Nawet angielski minister Henderson, który podczas majowej sesji L. N. był sprawozdawcą raportu hr. Graviny, mimo swego życzliwego stanowiska dla Niemców, nie szczędził gdańszczanom wymówek i napomnień, zaś Rada Ligi zażądała właśnie nowego raportu na obecną sesję jesienną, by stwierdzić, czy zalecenia Ligi Narodów zostały zrealizowane, i czy istotne zmiany na lepsze w życiu Gdańska nastąpiły.

O „zmianach" na lepsze w Gdańsku mówić mógłby chyba tylko ktoś żartobliwie w formie satyry. Stałe szykanowanie Polaków, ustawiczne pogróżki zbrojnych band hitlerowskich odzianych w mundury, teroryzowanie żywiołu polskiego na każdym kroku, zamknięcie jedynego pisma polskiego na terenie gdańskim — GAZETY GDAŃSKIEJ — jedynego organu informującego ludność polską o sprawach narodowych i społecznych, to tylko skromna litania metod politycznych „wolnego" Miasta.

Na zalecenia i wyrzuty oficjalne wygłaszane z trybuny Ligi Narodów, „ambasadorzy" nacjonalistycznej polityki niemieckiej w senacie gdańskim odpowiedzieli butnym sprzeciwem. Zignorowali wszelkie dobre rady, które były tylko grochem o ścianę ich nieustępliwości.

Wykrętna wymiana korespondencji z Gen. Komisarzem R. P. w Gdańsku min. Strasburgerem była jeszcze jednym dowodem gdańskiej „złej woli" w kierunku stworzenia racjonalnego modus vivendi pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Zobaczymy jakie będą echa takiej polityki „nieprzejednanych" na terenie Ligi.

* * *

Walna rozprawa na terenie zagranicznym w Genewie w doniosłych sprawach Polski, poprzedzi silniejsze tempo życia politycznego na froncie wewnętrznym kraju. Onegdajsza dłuższa konferencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku z Marszałkiem Piłsudskim, oraz z premjerem Prystorem, otwiera niewątpliwie jesienny sezon polityczny w kraju. Omówione zostały w całokształcie wszystkie sprawy państwowe i omówione posunięcia na najbliższą przyszłość.

Nie ulega wątpliwości, że w trzech kierunkach posuną się energicznym krokiem sprawy państwowe: walka z niebezpieczeństwem bezrobocia, które staje się istotną groźbą kapitalistycznej Europy i Ameryki, dalsza walka i energiczne środki zaradcze przeciw kryzysowi gospodarczemu, a wreszcie dalsza konstruktywna praca w kierunku zmontowania przez Obóz Pracy Państwowej na sesji sejmowej nowej Ustawy Konstytucyjnej.

Do tej pracy staje rząd premjera Prystora, w oparciu o zwartą większość społeczeństwa, które z wielkiem uznaniem spogląda dziś na mocną i zdecydowaną postawę rządu, ujrzawszy siłę jego rządów w tej katastrofalnej dobie finansowego kryzysu, gdy sąsiad niemiecki pogrążał się w odmęty bankructwa, a społeczeństwo polskie z całym spokojem przetrwało nacisk paniki strachajłów opozycyjnych i ani drgnęło w obliczu katastrofy zachodniego sąsiada.

Dziś gdy fala kryzysu jest już w odpływie powolnym, lecz stałym, gdy spokojnie przetrwaliśmy ciężki okres przednówka, opinja mas społeczeństwa odwraca się od swych fałszywych proroków i puszczyków defetyzmu, i z całem zaufaniem odnosi się do wytężonej pracy rządu nad ratowaniem kraju z odmętów tego olbrzymiego przesilenia, które ogarnęło nawet tak olbrzymie i bogate mocarstwo jak Wielką Brytanję.

Jeszcze gdzieś tam na łamach zakłamanych pism partyjnych woła jakiś fanatyk opozycji: „dosyć tego, rola wasza skończona!", ale te gesty prasowe zgranej opozycji wyglądają, jak gesty aktorów na szczudłach, którzy deklamują słowa, ale bez treści.

W twardej walce, po drodze nawet krwią bohaterską zroszonej najlepszych synów ojczyzny, idzie Obóz Pracy Państwowej do swych celów walki o wielką i szczęśliwą Polskę. Walka ta rozgrywa się na arenie międzynarodowej i na froncie wewnętrznym. A w olbrzymich masach narodu dojrzewa coraz bardziej świadomość, że w tych ciężkich odmętach międzynarodowego kryzysu, przez który przechodzi świat cały, sternicy polskiej nawy państwowej dokonują nadludzkich i owocnych wysiłków, by statek państwowy nie utknął na mieliźnie, lub nie rozbił się o skały Scylli i Charybdy.

I wiara rośnie, że idziemy naprzód — na lepszą dolę.

Dr. B.

„Granica ku Berlinowi kruszy się"

Lękają się polskiego „Drang nach Westen"

W związku z kilku wypadkami przejścia ziemi z rąk niemieckich w polskie na t. zw. Pograniczu, niemieckie koła szowinistyczne zajęły się budzeniem niemieckiej opinji publicznej do obrony przed polskim „Drang nach Westen". Ostatnio podawany wypadek z majątkiem Kolesin (Gross Goltzen), gdzie to żyd z Frankfurtu — Salomon — sprzedał Polakom ziemię, akcję tą wzmógł dzięki wyzyskaniu go przez nacjonalistów do gwałtownej nagonki na ekspansywny element polski. Element ten stosuje rzekomo za pieniądze „rządu warszawskiego" pokojową ofensywę gospodarczą wzdłuż całej wschodniej granicy Niemiec i umacnia swój stan posiadania na roli, wypierając z niej element niemiecki. Z drugiej strony na rękę Polakom idzie nędza gospodarcza rolnictwa niemieckiego, godzącego się nawet na akt zdrady interesów narodowych w momencie silnej depresji psychicznej poprzez oddawanie ziemi w ręce polskie. I tu strona niemiecka stwierdza ze smutkiem, że drogą pośrednią „Osthilfe" pomaga Polakom, miasto służyć za ratunek rolnikowi niemieckiemu.

„Granica ku Berlinowi kruszy się... Polski napór przerwał już na wielu miejscach tamy niemieckie i zalał je" — pisze ze smutkiem „Deutsche Zeitung", ciągnąc dalej: „Muszą znaleźć się środki i metody dla uchronienia własności niemieckiej przed apetytami polskich kupców... Należałoby stworzyć pas graniczny, podobnie jak jest w Polsce.

Jak z powyższego widać, ta polska ekspansja na roli na terenach wschodnich Rzeszy wchodzi jako najnowszy z argumentów.

Nasze położenie finansowe

w oświetleniu sfer bankowych

Ogłoszona w tych dniach przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, charakterystyka położenia wzbudziła w sferach gospodarczych nader ożywioną dyskusję. Przedstawiciele naszego życia gospodarczego, naogół uważają charakterystykę Instytutu za zbyt pesymistyczną i w pewnych momentach za spóźnioną. Dotyczy to zwłaszcza wspomnianej przez powyższą charakterystykę oceny rynku finansowego, odpływu kapitałów polskich zagranicę i nawet wysokości cyfr, przez sprawozdanie przytoczonych.

Dyrektor Związku Banków p. Stanisław Skonieczny w rozmowie z przedstawicielami Agencji „ISKRA" wyraził swą opinję o tej sprawie w sposób następujący:

— Odpływ wkładów z banków polskich zaznaczył się istotnie w drugiej połowie maja b. r. i trwał z mniejszemi lub większemi odchyleniami w ciągu czerwca i lipca. W okresie tym z banków, należących do Związku odpłynęło około 175 miljonów złotych wkładów, czyli, że ogólna ich suma zmniejszyła się z kwoty 850 miljonów do 675 miljonów złotych.

— Jaka przyczyna, zdaniem pana dyrektora, spowodowała to zjawisko?

— Przyczyną odpływu wkładów z naszych banków było przedewszystkiem załamanie się znanej wiedeńskiej instytucji finansowej „Creditanstalt", dalszy zaś jego rozwój nastąpił w związku z wybuchem kryzysu finansowego w Niemczech. Oba te wielkie w życiu świata finansowego zdarzenia musiały wywrzeć wpływ na psychikę kapitalistów, którzy na skutek owych załamań wycofali częściowo swe wkłady z banków. Dziś już wiemy jednak, że bankowość polska wyszła z tej próby zwycięsko. Daleko posunięta przezorność w przygotowaniu oraz duża płynność kasowa pozwoliły bankom polskim opanować w zupełności sytuację.

W sierpniu natomiast na rynku finansowym nastąpiło zupełne odprężenie. W wyniku ten przetrwany kryzys dał dalszy wzrost zaufania do banków, które potrafiły tak skutecznie opanować położenie i wykazać tak wielką odporność, zwłaszcza zarysowującą się jaskrawo w porównaniu z potężnemi instytucjami bankowemi krajów sąsiednich. W tem oświetleniu, ostatnie sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, zdaje się być znacznie przesadzonem. Zwłaszcza wątpliwa się wydaje kwota odpływu kapitałów szacowana przez Instytut na około pół miljarda złotych. Jak wykazałem powyżej, odpływ kapitałów z banków związkowych wyniósł w ciągu tego czasu tylko 175 miljonów, a cyfra ta powinna być miarodajną, gdyż niewątpliwie większość kapitałów znajduje się w bankach, należących do Związku.

Dalej sprawozdanie Instytutu mówi o odpływie wycofanych kapitałów zagranicę. W tej sprawie należy nadmienić, że w sferach bankowych nie zauważono, aby wkłady z banków polskich odpływały zagranicę i poszukiwały lokaty w bankach zagranicznych.

JEST WIĘC ODWROTNIE. Mieliśmy nawet wypadki, że zatrzymywano w bankach polskich kwoty, przeznaczone do przekazania na banki zagraniczne w terminach ich płatności.

Francja i Polska działają w zgodnem porozumieniu

Pakt trzech o nieagresji

„Temps", omawiając raz jeszcze sprawę rokowań polsko-sowieckich, pisze:

„Interesującem będzie podkreślić kilka sprzeczności w deklaracjach Litwinowa, charakterystycznych dla dyplomacji sow. I tak: Litwinow oświadczył, że w chwili obecnej nie toczą się żadne rokowania między Polską a Sowietami, przyznał się atoli jednocześnie, że p. Patek wręczył w Moskwie propozycje z r. 1926. Demarsz p. Patka otwiera nową fazę dla rokowań, które nie doprowadziły do pomyślnego wyniku w 1927, nigdy jednak nie były zerwane. Trudno zrozumieć, jaki jest cel twierdzenia p. Litwinowa, że nie toczą się żadne układy z Polską, skoro jednocześnie oświadcza on, że jego rząd pragnie zawrzeć pakty nieagresji z szeregiem państw.

Ponadto istnieje jeszcze oświadczenie, warte chyba nie mniej od deklaracyj Litwinowa: to oświadczenie, które złożył minister spraw zagranicznych Polski p. Zaleski na obiedzie wydanym na jego cześć w Paryżu. DEKLARACJE P. ZALESKIEGO STAWIAJĄ RZECZY NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU i nikt nie może mieć wątpliwości co do ich sensu. PODKREŚLAJĄ ONE Z MOCĄ, ŻE FRANCJA I POLSKA DZIAŁAJĄ W ZGODNEM POROZUMIENIU.

Wszystko tam znajdziemy: i uroczyste stwierdzenie przez ministra spraw zagranicznych Polski doskonałego porozumienia Francji i Polski, i skonstatowanie, że rokowania obu tych mocarstw z trzeciem mocarstwem miały na celu zawarcie paktu nieagresji.

Wreszcie „Temps" podkreśla, że póki w prasie niemieckiej lub rosyjskiej insynuuje się, że w rokowaniach nie było mowy o stosunkach szczególnych łączących Francję z Polską, to jest to cyniczną grą słów.

„Wszystkie deklaracje Litwinowa nie przeszkodzą temu, że umowa handlowa i pakt nieagresji francusko-sowjecki zostaną zawarte jedynie w tym wypadku, jeśli Polska i Rumunja będą zagwarantowane paktami osobnemi lub paktem trzech przeciwko wszelkiej agresji Rosji Sowieckiej.

Poza temi ramami — kończy kategorycznie pismo francuskie — nie będzie żadnego paktu między Moskwą a Paryżem!

Obłuda

„Czas" w odpowiedzi na artykuły prasy opozycyjnej „o kryzysie zaufania" pisze m. in.:

„Z piersi ludzi nie ogłuszonych krakaniem wyrywa się westchnienie: — **kiedyż wreszcie doczekamy się kryzysu obłudy?"**

Endeckie uwagi do komunikatu Instytutu badania konjunktur i cen są wykrętne i rozmijają się świadomie z prawdą. „Kryzys zaufania" obejmuje właśnie coraz bardziej **stosunek społeczeństwa do poduszczeń opozycyjnych.** W ostatnich mies. wiele z tego mogliśmy zaobserwować, choćby porównywując to, co dzieje się u nas, z tem, co ma miejsce w Niemczech i Anglji.

Bajeczki o „powszechnem zaufaniu" do stronnictwa narodowego są taką samą obłudą, jak i uwagi o „kryzysie zaufania" społeczeństwa do rządów dzisiejszych.

Wyspa szmaragdowa przed rewolucją

De Valera na widowni — Ręka Moskwy — Stan wojenny
Rząd Wielkiej Brytanji w opałach

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzą z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Naskutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., **bezrobocie wzrosło** znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał **dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej.** Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego **radykalnego republikanina de Valery,** żyjącego z umiarkowanym rządem irlandzkim na stałej **stopie wojennej,** drugiego źródła **szukać należy w Moskwie,** która **nasłała do Irlandji szereg agitatorów.**

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można **początkiem ruchu rewolucyjnego,** wstrzymywanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego w **różnych stronach kraju przy różnych okazjach.** Cały niemal kraj, to dziś **jeden wielki obóz zwolenników de Valery, zradykalizowanych jeszcze przez emisarjuszy sowieckich,** którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

W rządzie angielskim panuje przekonanie, że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka PANOWAŁA ZA NAJGORĘTSZYCH WALK SINNFEINISTÓW.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, **stawiono przed sądem;** trybunał jednak, otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich. Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej oraz jeden ze świadków.

SPECJALNE GWARDJE PRZYBOCZNE CHRONIĄ MINISTRÓW.

W Dublinie nic nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Ale wiele objawów wskazuje na to, że ruch zbliża się **już ku stolicy.** Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest **na akty teroru.** Każdy minister ma przy sobie **specjalną gwardję przyboczną.** Podobnież i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na **swój żołd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma.** Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

STAN WOJENNY.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney, zamierza wprowadzić **nadzwyczajne zarządzenia.** Ma być wprowadzona zpowrotem **KARA SMIERCI I SĄDY DORAŻNE.** Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykłe zostaną zwolnione od sądzenia ciężkich wykroczeń, aby nie narażać życia sędziów. Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony będzie bardzo **DO STANU WOJENNEGO.** Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za jego wprowadzenie i dlatego **zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.**

POGOTOWIE REWOLUCYJNE.

Zapowiedź ta stanowiła wyzwanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod **nazwą IRA,** odpowiedziała natychmiast w swoich pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, w **CAŁYM KRAJU WYBUCHNIE REWOLUCJA.** Przyznać trzeba, że posługując się terorem IRA dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd umiarkowany może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził mocną dyscyplinę. Rewolucjoniści liczą **kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów** i posiadają **wielkie zapasy broni i amunicji.**

Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać.

R. N.

Kaszubi wołają o pomoc

Klęska dotknęła zbiory

Ks. Anastazy Sadowski, prezes powiatowy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nadsyła nam poniższą alarmującą wiadomość o **klęsce żywiołowej na Kaszubach północnych.**

Ludności kaszubskiej grozi widmo ruiny gospodarczej i głód. Długa zima i śniegi, leżące tu nieomal do końca kwietnia spowodowały, że 50% oziminy wyginęło; trzeba było obsiać pola zorane zbożem jarem. Susza zaś w maju i początkiem czerwca nie bardzo sprzyjała rozwojowi roślinności. Od 5 tygodni leży zboże na pokosach lub rzędach wyrosłe, czarne i smutny przedstawia widok.

Również i siano częściowo zgniło. Drobna tylko część żniwa jest pod dachem. Nie będzie zboża siewnego ani chlebowego, nie będzie paszy dla inwentarza. Z powodu ciągłych deszczów zaczynają gnić kartofle.

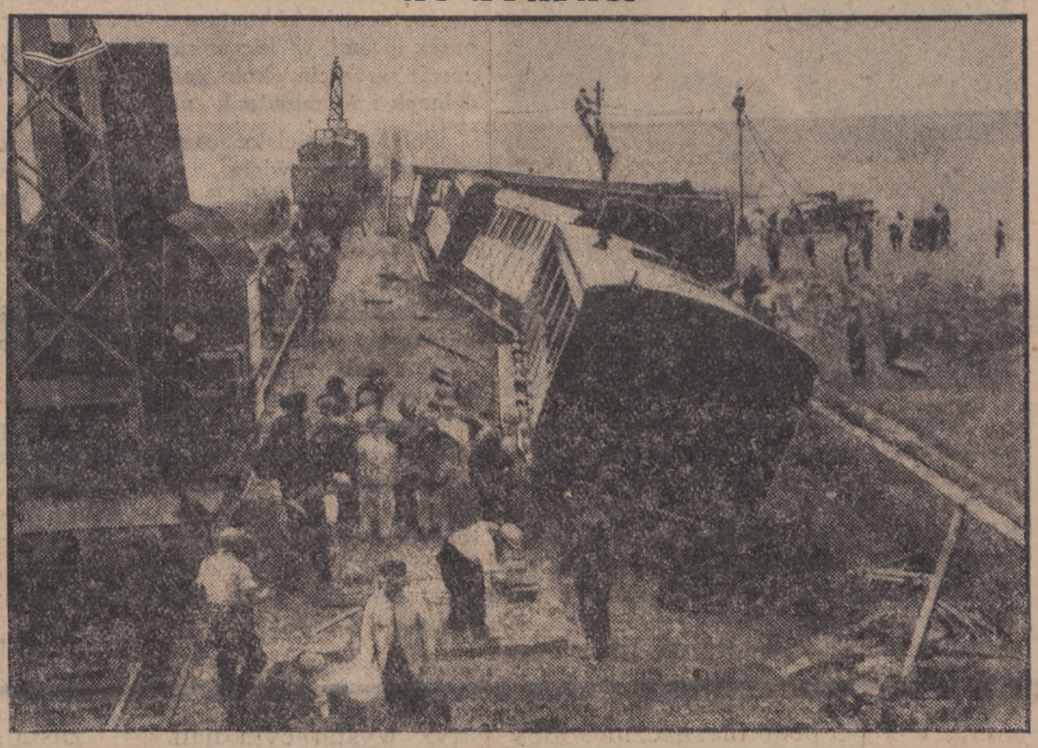
Rolnictwo jest zadłużone; płatne są weksle za sztuczne nawozy. Najgłówniejsze źródło dochodu tutejszych drobnych rolników to trzoda chlewna, której cena od roku spadła, a hodowla się już nie opłaca. Rolnicy będą zniewoleni sprzedać część swego inwentarza za bezcen, gdyż nie będzie paszy, by go przez zimę przetrzymać.

Nie ma pieniędzy na zakup zboża siewnego. Pomoc szybka jest konieczna; apeluję do kół miarodajnych, by się tą sprawą jak najspieszniej zajęły.

Apel ks. Sadowskiego niewątpliwie nie minie bez echa. Jak nam wiadomo, poważną sytuacją na Kaszubach zainteresowały się już **miarodajne czynniki.** Doraźna akcja i pomoc kredytowa na Kaszubach jest sprawą pilną.

Bliższemi danemi jak i dokładnem zobrazowaniem położenia gospodarczego na Kaszubach zajmiemy się wkrótce.

„Cudowna" katastrofa kolejowa pielgrzymów do Lourdes



W pobliżu Nalliers w pol. Francji wykoleił się pociąg osobowy, wiozący pielgrzymów do Lourdes. Mimo że podczas katastrofy zdruzgotanych zostało kilka wagonów, nikt z pielgrzymów nie odniósł okaleczeń.

Przed pogrzebem Anschlussu?

Początek końca komedji austrjo-niemieckiej

W miarę jak zbliża się dzień, w którym Haga ma wydać orzeczenie w sprawie Anschlussu znać w nastrojach wiedeńskich pewne zdenerwowanie. Chodziły już słuchy, że Austrja ma złożyć **oficjalne oświadczenie** o wyrzeczeniu się marzeń anschlussowych.

W każdym razie — pisze Matin — nie sądzimy, by kolega p. Szobera Curtius poradził mu telefonicznie, aby **się pospieszył z interwencją w debatach.** Pewnem jest w każdym razie, że młoda republika austrjacka pogrążona jest od czasu upadku **Kreditanstalt w kłopotach finansowych** i że bez względu na rozstrzygnięcie Hagi, **ANSCHLUSS JEST W TEJ CHWILI SPRAWĄ POGRZEBANĄ.**

Nikt dziś w Austrji **nie wierzy w dobrodziejstwa ekonomiczne,** któreby unja z Niemcami mogła przynieść. Przytem skoro p. Szober zwraca się z apelem o pomoc do komitetu finansowego Ligi Narodów, to daje tem samem dowód ewolucji polityki austrjackiej. **Nie można jednocześnie ZWRACAĆ SIĘ DO BERLINA I DO GENEWY!**

„Temps" oświadcza, że **Francja zdecydowana jest odmówić Austrji wszelkiej pożyczki, póki nie zaniecha myśli o Anschlussie.**

Poczynania Curtiusa i Szobera nazywa „Temps" otwarcie **perfidnym manewrem.** Z Szoberem, który stał się niemożliwym, czy bez niego Austrja będzie musiała zrezygnować z Anschlussu.

„Le Journal" utrzymuje, że poseł francuski w Wiedniu otrzymał kilkakrotnie zapewnienie od wice-kanclerza Szobera, o zamiarze Austrji zrezygnowania z Anschlussu.

Zawieszenie wypłat przez jeden z największych banków niemieckich

Jak donoszą z Darmstadtu tamtejszy Darmstädter Volksbank, sp. z o. o. zamknął dnia 25 b. m. swoje kasy.

1000 osób ginie dziennie w Chinach z głodu

Katastrofalna powódź znowu pochłonęła kilkaset tysięcy ofiar

Z Chin nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o **bezprzykładnej katastrofie powodzi.** Według ostatnich doniesień rzeka Jangtse w ciągu ostatnich kilku dni **znowu gwałtownie wezbrała** i w dalszym ciągu szerzy **okropne spustoszenie.** Nowa katastrofa powodzi nawiedziła przedewszystkiem okolice Szaopo (w pobliżu Nankina) w dolinie Żółtej Rzeki, gdzie z powodu spustoszeń, jakich dokonała gwałtowna burza, przerwana została tama **na długości 12 km.** Miasto Szaopo zostało **doszczętnie zalane.** Liczbę bezdomnych powodzian w tej okolicy **obliczają na kilkaset tysięcy osób.** Podczas przerwania tamy poniosło śmierć w wezbranych wodach **przeszło 5000 osób.** Według ostatnich oficjalnych doniesień liczbę ofiar, które zatonęły podczas powodzi w Hankau i okolicy obliczają na **250.000 osób.** 163 tysiące domów jest **doszczętnie zniszczonych i pogrzebanych przez fale.** 782.000 osób, czyli połowa całej ludności prowincji Hankau, jest **pozbawionych dachu nad głową.** Ilość uchodźców z obszarów, dotkniętych przez powódź, **obliczają na pół miljona.**

O szczególnie wstrząsających scenach donoszą z okolic Szaopo. Przerwanie tamy nastąpiło w nocy. Mieszkańcy, zaskoczeni we śnie, **tonęli bezradnie.** Z ogólnej liczby 150.000 mieszkańców zamieszkujących te okolice, dwie trzecie **ludności zaginęły w wezbranych wodach rzeki.**

Poza powodzią niezwykle liczne ofiary porywa **śmierć z głodu.** Przeciętnie ginie dziennie z głodu około **tysiąca osób.**

O rozmiarach tych klęski żywiołowej, niech poświadczy kilka liczb. Chiny zamieszkuje **400 miljonów mieszkańców,** z czego 50 miljonów czyli $^1/_8$ całej ludności Chin stoi **w obliczu śmierci głodowej,** nie licząc już setek tysięcy ofiar, które **zatonęły podczas powodzi.**

Nieregularny stan wody na rzece Jangtse tłumaczy się olbrzymią długością rzeki i faktem, iż źródła jej leżą daleko na wyżynach górskich Tybetu. Wskutek tego stan wody rzeki w nizinach waha się od **5 do 20 m.** a w r. bieżącym rzeka wezbrała jeszcze **o 5 metrów wyżej (do 30 m.)**

Sama akcja ratunkowa napotyka na olbrzymie trudności, a to głównie z powodu braku **odpowiednich środków transportowych.** Nawet jeśli w innych okolicach Chin żniwa są dobre, w innych częściach może **szaleć klęska głodu** z powodu trudności przewozowych. Obecnie Chiny, przy 400-miljonowej ludności rozporządzają siecią kolejową o **12.000 km. długości,** podczas gdy Stany Zjednoczone posiadają przeszło **450.000 km. kolei żelaznej dla 120 miljonów mieszkańców.** Dlatego, aby zapobiec podobnym katastrofom w przyszłości, należy w pierwszym rzędzie wybudować sieć komunikacyjną w Chinach. Na ten cel potrzebaby około **35 miljardów zł.**

Walka z bezrobociem w Stanach Zjedn.

Prezes amerykańskiej federacji pracy p. W. Green, w ostatniem swem przemówieniu podkreślił, że należy przewidywać wydatny wzrost liczby bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zimą r. b. Na początku sierpnia r. b. liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosiła **5.100.000 OSÓB,** na koniec roku bieżącego wzrośnie ona przypuszczalnie o **2 MILJONY OSÓB.**

Celem przeciwdziałania dalszemu wzrostowi bezrobocia p. Green proponuje raczej **zmniejszenie liczby godzin pracy, niż zwalnianie robotników.** Pogląd ten jest zgodny z jednym z punktów opracowanego w Polsce programu walki z bezrobociem.

Z poza grobu — na ziemię

Opowieści o duchu Bertrana

Niedawno zmarł w Meranie słynny tenor hiszpański Bertran, zapalony spirytysta.

W związku z tym smutnym wypadkiem jeden z rozmiłowanych w „sporcie pozagrobowym“ kolegów jego „po spirytyzmie“ opisuje na łamach pewnego pisma Wradeńskiego najfantastyczniejsze opowieści o **zjawach i wynurzeniach pośmiertnych Bertrana**, ręcząc za ich autentyczność, gdyż sam był ich świadkiem.

DUCH BERTRANA.

Duch Bertrana zjawił się dzięki interwencji pewnej „zaprzyjaźnionej z kółkiem spirytystów osoby **duchowej — pozagrobowej**“, która, że tak można powiedzieć stylem ziemskim, zainscenizowała **swą protekcją ów wywiad**. Rozmowa spirytystów z gościem z poza stratosfery odbywała się za pośrednictwem **automatycznego aparatu do pisania**, kierowanego przez pewną damę o zawiązanych oczach.

Bertran mówił do **zaprzyjaźnionego ducha, duch do aparatu, aparat pisał kierowany ręką owej damy niewidzącej.**

Otóż okazało się z wynurzeń ducha, że zmarły tenor zupełnie nie odczuł tego „przejścia“ (śmierci). Zorjentował się, że „coś“ zaszło, **gdy poszedł do pokoju żony, a ona go nie zobaczyła**. Następnie powrócił do swego pokoju i ujrzał bezwładne swe ciało na fotelu. **Zrozumiał wówczas, że się przemienił.**

„NIE PÓJDĘ DO STOŁU“.

„Ponieważ przejście to nastąpiło nagle bez żadnej choroby — komunikuje dalej duch zaprzyjaźniony w imieniu zmarłego — **Bertran wszedł natychmiast w pełne władanie swemi siłami duchowemi**, i nie potrzebował pauzy odpoczynku, którą zwykle przechodzą duchy osób umierających po długiej chorobie i cierpieniach, (coś w rodzaju rekonwalescencji!)

Żona tenora zapytała, czy jest on zadowolony z miejsca, które wybrała na grób dla niego. — **Owszem — odparł, ale nie pójdę do dołu.**

CARUSO, VERDI, PUCCINI.

W kilka dni potem miał miejsce drugi wywiad. Zmarły opowiadał, **jakie przyjęcie zgotowały mu duchy.**

Mnóstwo muzyków — kolegów przybyło go powitać, między innymi **słynny pedagog nauczyciel zmarłego Lamperti**. Oprócz niego byli **Caruso, Verdi, Puccini, Donizetti** i inni. „Przyjęcie i powitanie było **tak gorące**, że zaledwie mogłem **łzy pohamować**! „Duch oświadczył, że da jeszcze wyraźniejsze dowody swego **istnienia pozagrobowego.**

PTASZEK WIELKOŚCI KOLIBRA.

Istotnie nazajutrz matka jednego ze spirytystów ujrzała w swym pokoju **ptaszka wielkości kolibra**, który latał po pokoju. Ponieważ żaluzje okien były pospuszczane, ptaszek nie mógł być zwyczajnym, lecz prawdopodobnie był **on zmarłym Bertranem**, któremu przyjaciele od lat nadawali pieszczotliwy przydomek **ucelino** (ptaszek).

Nazajutrz po pogrzebie spirytyści słyszeli Betrana przemawiającego **żywym własnym głosem** (bez pośrednictwa zaprzyjaźnionego ducha). Rozmawiał ze swą **żoną po francusku, włosku i hiszpańsku**, wreszcie oświadczył po włosku: **Tu jest prezent dla ciebie.**

UPOMINEK ZMARŁEGO MĘŻA.

Na stole znalazł się **świeży gwoździk**. (Gwoździki były ukochanemi kwiatami tenora). Innym razem w ten sam sposób zjawiła się gałązka cyprysu ½ metra długa, kolorowe szkiełko a nakoniec **prześliczny mały gwoździk z metalu szlifowanego**, z wyrytemi małemi skrzydełkami.

„**Było to ostatnie pozdrowienie zmarłego tenora dla żony**“ — kończy autor artykułu.

Kto chce — niech wierzy!

„Pieszo“ przez kanał la Manche

Brawurowy wyczyn na nartach wodnych

Wielką sensację w świecie sportowym wzbudził śmiały wyczyn, jakiego dokonał austrjacki sportowiec Karol Namiestnik. Przebył on w czwartek **kanał La Manche na nartach wodnych**, których konstrukcję najlepiej obrazuje załączona rycina.



Narty wodne, nie brane dotychczas zbyt poważnie w rachubę, dały w ten sposób dowód praktycznego zastosowania jako nowoczesne narzędzie sportu. Namiestnik przygotował się do swojego wyczynu w tajemnicy, nie zawiadamiając o swych zamiarach nikogo, a zwłaszcza prasy. Śmiałego czynu swego dokonał. Namiestnik w czwartek startując rano o godz. 7,50 z przylądka Cap Grisnez. Towarzyszyła mu podczas trudnej przeprawy przez **Kanał tylko mała łódź**, z której od czasu do czasu zaopatrywano go w żywność.

Pierwsza część przeprawy na nartach wodnych przez Kanał odbywała się **wśród korzystnych warunków atmosferycznych.** Morze było bardzo spokojne, tak iż Namiestnik raźno posuwał się naprzód. Lecz po 2 godzinach od chwili opuszczenia wybrzeża francuskiego **sytuacja się zmieniła.** Morze stawało się **coraz burzliwsze** i Namiestnik musiał walczyć z niezwykle silnemi wiatrami przeciwnemi. Z całą energją sportowiec austrjacki kontynuował **swój „marsz“ przez Kanał** w kierunku Doveru i wylądował wreszcie około **godz. 16.30 po 8 godzinach i 50 minutach „marszu“.**

Policja angielska okazała sportowcowi austrjackiemu wiele życzliwości i zamknęła oczy na fakt, iż **nie posiadał paszportu**, a nawet postarała się o odzież dla niego, gdyż jego własna **była zupełnie** przemoczona.

Namiestnik przygotował się do swojego marszu przez Kanał bardzo systematycznie. Narty swoje **zbudował własnoręcznie.** Po dłuższym treningu odważył się w r. 1928 na dokonanie większej próby i w 4 i pół dniach przebył na nartach wodnych 600 km. na rzekach Inn i Dunaju z Insbruku do Wiednia, co już wówczas w kołach **sportowych wzbudziło sensację.** Po dalszym energicznym treningu dokonał wreszcie Namiestnik czynu, który zwróci na niego uwagę całego świata.

Trujący pierścień z XVI. wieku

Tragiczna śmierć córki senatora amerykańskiego

Wielką sensację wywołała w Ameryce tragiczna śmierć jedynej córki senatora Berringa, cudownie pięknej **18-letniej Ethel Berring.**

Młoda dziewczyna otrzymała niedawno od swego narzeczonego, syna miljonera Wallisa, **Roberta Wallisa,** starożytny podwójny pierścień, przedstawiający dwa **splecione węże.** Robert Wallis zakupił ten pierścień, będący własnością **księcia de Lucca,** podczas podróży włoskiej w **Pizie.** Przesłał ten prezent narzeczonej, która natychmiast włożyła na palec piękny pierścień, ozdobiony dużą perłą.

W kilka dni później **dziewczyna zmarła nagle wśród objawów zatrucia.** Lekarze zrazu łamali sobie głowę nad przyczyną tej niezwykłej śmierci. Dopiero jeden z nich wpadł na myśl **oglądnięcia pierścienia.** Okazało się, że zawierał on **kolec, napełniony trucizną, a pokryty powłoką wosku.** Gdy Ethel kilka dni nosiła pierścień, wosk stopniał, a kolec zanurzał się w ciało, umieszczając w niem swą **straszliwą zawartość.** Rzecz ciekawa, iż pierścień ten, pochodzący z XVI wieku, zachował tak długo swą **śmiercionośną siłę.**

Gdy narzeczony tragicznie zmarłej dziewczyny dowiedział się o tym fakcie, popadł on w **rozpacz,** graniczącą z obłąkaniem. Gdyby nie interwencja otoczenia, byłby niewątpliwie targnął się na swoje życie.

Niezwykła ta afera rozeszła się w Ameryce szerokiem echem.

Zabronione mowy pochwalne

Biskup z Avranches w zachodniej Normandji, ogłosił list pasterski, w którym podległym sobie księżom zabrania wygłaszania podczas pogrzebów mów pochwalnych na cześć zmarłego. Biskup tłumaczy zarządzenie swoje tem, że jeśli zmarły był naprawdę dobrym i porządnym człowiekiem, to i wszelkie pochwały są zbyteczne, jeśli zaś był człowiekiem złym, to na pochwałę nie zasługuje.

Kolej na gumach

Na linji Laqueville-Orlean we Francji dokonano próby pociągu z kołami na gumach, która dała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, **że powstał projekt pokrycia** obręczami gumowemi kół lokomotyw i wagonów w całem kolejnictwie francuskiem. Poza złagodzeniem wstrząsów, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie, przez powiększenie bowiem tarcia będzie można używać szczególnie na mniejszych linjach daleko lżejszych maszyn, aniżeli dotychczas.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

37) **Powieść z r. 1935.**

— Nie chybi, okręt bez świateł. Czy nie żaglowiec?... rzekł Rychczyński, a sternik Listek po chwili rozwagi mruknął:

— Zatracona go mać, wlecze się wolniutko jakby wrak.

Czarny kleks na czarnem tle przedstawiał się dość okazale, zapewne wypierając jakie tysiąc tonn z górą. Posuwał się ku wschodowi nie szybciej jak dziesięć mil na godzinę. Czemu tak wolno? Czemu z pogaszonemi światłami?

Coś tknęło kapitana.

— Baczność! — ryknął przez otwór w głąb nurkowca i dzwonek elektryczny ogłosił załodze alarm.

— Do zanurzenia wszystko gotowe! — padła komenda do wnętrza, gdzie niby w ulu, ruch panował już gorączkowy.

Nie upłynęły dwie minuty a z jednego i drugiego końca „Gromu“ zameldowano:

— Wszystko szczelnie.

Zaczem kapitan huknął:

— Woda do zbiorników!

Wskoczył do wieżyczki. Za nim oficer wachtowy i sternik. A w tej chwili woda zabulgotała, chlustnęła do rezerwuarów. Zamknięto zewnętrzne otwory. Nad wieżyczką komendanta zapadły żelazne pokrywy. Szum wody ustawał i statek jął zapadać się w morze.

Zapadł się. Wszystko to trwało półtorej minuty.

„Grom“ zboczył, skierował się na tajemniczy okręt i zbliżywszy się do niego z peryskopem nieznacznie, niby patyk wystającym nad wodą, zszeregował się z nim, płynąc w głębokości ośmiu metrów. Aparat podsłuchowy upewnił go, że znajduje się w bliskości owego widma.

Teraz dopiero było można w ciemności obejrzeć statek aż do waterlinji. Okazało się, że był to statek sanitarny, co wielce zdziwiło Rybickiego. Nie ulegało to zaś wątpliwości, gdyż kadłub jego był biały, a na tem tle znaczył się szeroki, zielony pas niby wstęga przez całą długość okrętu. Na sztymborku i z pewnością z drugiej strony widniał czerwony krzyż i na szczytach masztów powiewały w bryzie flagi z czerwonym krzyżem.

Rybicki nie przestał przyglądać się okrętowi przez peryskop. Nurtowały w nim podejrzenia.

Jeżeli przed świtem miała wyruszyć flotylla z amunicją, po jakiego djabła komenda niemiecka puszczała i to na noc, samopas statek pod nos nieprzyjaciela? Czemu, komu potrzebny był statek sanitarny?

Nie obawiając się, by z pokładu dostrzeżono peryskop, Rybicki podpłynął jeszcze bliżej i po dłuższej chwili szarpnął Rychczyńskiego za rękaw, ustępując mu swe miejsce przy lupie.

— Tam do licha! — zawołał — zobacz no, czy się nie mylę! Przecież na rufie sterczą dwie nakryte płachtami armaty? I przy burcie widać coś, jakby ciężkie karabiny maszynowe...

Rychczyński przetarł szkło peryskopu i zapatrzył się na okręt, aby potwierdzić obserwacje kapitana. Dostrzegł armaty, maszynówki i ludzi. Więc pod świętą flagą nietykalności płynął stary, wycofany z floty okręt, przeznaczony na zagładę, na ciemnością zamaskowaną zasadzkę, obliczoną na niedoświadczenie, na uczciwość i naiwność Polaków.

„Grom“ pozwolił się wyprzedzić. Gdy pozostał w tyle około 2000 metrów, wynurzył się na powierzchnię, Kapitan rozejrzał się dookoła. Nie dostrzegł na zachodzie spodziewanych statków. Wszedł do małej kajuty, na której polerowanych drzwiczkach widniała przytwierdzona tabliczka z napisem: Radio.

W izdebce tej mieściło się mnóstwo akumulatorów mosiężnych, miedzianych i innych oraz dźwigni. W pośrodku starczała duża klatka. Wystawał z niej izolowany kabel niby lont i przeszywał sufit i pokład, rozdzielając się na powierzchni łodzi w metalowe nici.

Opodal siedział na zydelku bosman Pryszczyk, wyszkolony radjotechnik. W zębach miał wygasłą fajeczkę, a na uszach słuchawki. Giestem dał kapitanowi do zrozumienia, że słyszy zajmujące rzeczy.

— Kanonada okropna — oznajmił. Zapewne raid lotniczy na Gdynię... Przeszło... Jeszcze huk dział... Umilkło...

Kapitan założył słuchawki. Wpadły mu w uszy brzęczenia szmery, pomruki, jakieś ciche echa kanonady, wszystko to pomieszane z tętentem maszyn statku, jaki płynął przed nim. Nie miało to końca. Więc Rybicki zaraportował o wszystkiem do Rozewia, gdzie komandor Gryff stróżował nad wszystkiem w ukryciu, wraz z dwoma najpotężniejszemi działami. Dowiedział się od niego, że istotnie Gdynia wystawiona była na raid lotniczy, i otrzymał od komandora aprobatę na swe zamierzenia.

Kiry nocy ustępowały przed przeczuciem nowego dnia, lecz nad bojowiskiem unosił się jeszcze tuman ciemności.

Wyszedłszy na wieżyczkę, Rybicki zdumiał i zaniepokoił się widokiem łodzi, zbliżającej się do okrętu. Z pewnością był to nurkowiec polski, który snać tak jak „Grom“ obserwował to widmo, a obecnie chciał zagadnąć o coś rzekomego sanitarjusza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. Wł. Smoleń

Bezrobocie jako kwestja społeczno-gospodarcza

I.

W dniu 3 września b. r. odbędzie się w Toruniu zebranie organizacyjne Pomorskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Komitet ten ma być odpowiednikiem **„NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA“**, który powołany przy Prezesie Rady Ministrów, będzie miał na celu **przyjście z pomocą bezrobotnym w okresie nadchodzącej zimy.**

Przyczyny bezrobocia leżą w całym szeregu faktów, stojących w **ścisłym związku z ogólnem przesileniem gospodarczo-finansowem**, obejmującem nietylko Europę, lecz prawie cały świat, a także w szczególności Amerykę. — Jest ono następstwem **zakłócenia równowagi między wytwórczością a spożyciem**, jest wynikiem nadprodukcji w rolnictwie, mechanizacji uprawy, powiększenia obszaru siewnego, zmniejszenia konsumcji, nieprzystosowania produkcji w różnych działach przemysłu do zbyt wysokich kosztów, utrudnień w obrocie międzynarodowym i t. d. Wyliczanie dalszych przyczyn bezrobocia przechodziłoby ramy niniejszego artykułu, natomiast stwierdzić należy, że **jest ono przedmiotem troski rządów** w poszczególnych państwach, **stając się zagadnieniem socjalnem, sięgającem w swych skutkach głęboko** w całokształt stosunków politycznych i ekonomicznych danego organizmu państwowego.

Naturalnem jest, że fala bezrobocia objęła także i Polskę, jakkolwiek w mniejszych stosunkowo rozmiarach, aniżeli w niektórych innych krajach europejskich. Największa liczba bezrobotnych w Polsce w ciągu ostatnich 6-ciu lat wynosiła w **marcu 1931 r. 380.700 bezrobotnych**, zmniejszając się w miesiącach letnich do cyfry około 254.000 osób. Nie ulega jednak wątpliwości, że **w nadchodzącej zimie liczba bezrobotnych przewyższy powyższe cyfry** a przy uwzględnieniu członków rodzin bezrobotnych i niezarejestrowanych, może dać **liczbę około 750.000 osób** bez źródeł dochodu, — a tem samem także **wzrosną** rozmiary i następstwa skutków bezrobocia.

Jakkolwiek społeczeństwo nasze dało wielokrotnie dowody, że jest **nawskroś zdrowem i niepodatnem dla tendencji przewrotowych**, szukających żeru na słabych organizmach, to jednak **głód bywa zwykle złym doradcą** a nędza zmniejsza odporność nietylko fizyczną, ale i moralną. — Na tem tle powstaje szkodliwe i niebezpieczne nastawienie psychiczne szerokich mas, któremu stanowczo należy przeciwdziałać, — a **OBOWIĄZEK PRZECIWDZIAŁANIA SPOCZYWA NIETYLKO NA RZĄDZIE, LECZ RÓWNIEŻ NA CAŁEM SPOŁECZEŃSTWIE**, które do obowiązku tego powinno się poczuwać i wypełnić go, jeżeli już nie ze względów wyłącznie altruistycznych, to chociażby w dobrze pojętym interesie własnym... Ten ostatni wzgląd powinien być decydującym dla tych sfer, które w pogoni za zyskami wyrobiły w sobie pewien indyferentyzm społeczny, pewną sporą dozę egoizmu i nie liczenie się z potrzebami swoich bliźnich.

To też słusznem jest, że w obecnej chwili **RZĄD ZWRACA SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA Z WEZWANIEM DO WSPÓŁPRACY**, celem złagodzenia skutków bezrobocia i godziwem jest żądanie, by w akcji tej nie zabrakło nikogo.

Jak wiadomo, istnieje **ustawa z 18 lipca 1924 r.**, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która określa specjalne warunki, pod jakimi następuje wypłata zasiłków dla bezrobotnych i normuje wysokość tych zasiłków. W dzisiejszym stanie sprawy **kredytom państwowym na ten cel przeznaczonym musi przyjść z pomocą inicjatywa prywatna**. Rozbudową zaś tej inicjatywy prywatnej mają zająć się wyżej wspomniane komitety, a więc **komitet naczelny i komitety wojewódzkie**, względnie komitety w większych ośrodkach przemysłowych.

Dowodem, jak ważną jest akcja pomocy bezrobotnym, jest fakt, że **w całym szeregu państw powołano do życia analogiczne komitety**, jak w Polsce a obok tego w drodze ustawodawczej wydano normy, regulujące czas pracy i sposób zatrudnienia bezrobotnych. Dotyczące postanowienia albo już weszły w życie, albo wejdą w niedługim czasie w Francji, Anglji, Niemczech, Holandji, Czechosłowacji, Bułgarji i w Stanach Zjednoczonych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Berlińskie kręty

„Berliner Tageblatt“ podając wiadomość z Warszawy z zamordowaniu ś. p. Tadeusza Hołówki zaopatruje ją fantastycznym tytułem **„Polityczny mord w Ostgalicji“ (?)**

Truskawiec leży w Polsce a „Galicja“ została pogrzebana wraz z nieboszczką Austrją. Warto, aby niemieccy korespondenci w Warszawie nauczyli się współczesnej geografji.

Charakterystyczną jest uwaga berlińskiego pisma do morderstwa: „Warunki stawiane przez posła Hołówkę ukraińskiemu Undo — pisze — **NIE MOGŁY BYĆ PRZEZ PRZYWÓDCÓW UKRAIŃSKICH PRZYJĘTE.**

Nie mogły? Kompetencje berlińskich pism są bezwątpienia niezaprzeczalne: **do Berlina przecież prowadzą nici ruchu ukraińskiego w Polsce.**

Krach bankowy w N. Jorku

Donoszą z New Yorku, wielki dom bankowy Guibord White et Co., który zajmował się głównie operacjami w dziale akcyj i papierów procentowych, ogłosił upadłość. Pasywa banku sięgają *4.906.000 dolarów*, z czego same tylko pretensje Central Hanover Bank und Trust Co. wynoszą *3.374.000 dolarów*.

Najazd Niemców z Rzeszy na Gdańsk

Niemcy gdańscy bardzo ubolewali nad tem że właśnie ze strony Rzeszy spotkał Gdańsk ciężki cios materjalny w postaci haraczu 100 markowego, pobieranego za wyjazd z Niemiec do Gdańska.

Gdy wreszcie rząd niemiecki zniósł 100-markową opłatę za paszport, rozwinięto na terenie Niemiec gorliwą propagandę celem sprowadzenia jak największej ilości Niemców z Rzeszy do Gdańska. W tych dniach bawi w Gdańsku liczna rzesza urzędników policyjnych, którzy objeżdżają tereny graniczące z Polską. Około *600 urzędników przybyło na motocyklach do Gdańska*. Przy tej sposobności wygłaszano liczne przemówienia, wysławiające wspólność gdańsko-niemiecką. Przedstawiciel senatu w swem przemówieniu uważał za stosowne wskazać na rzekome trudności, — które przechodzić trzeba przy przekraczaniu granicy do Gdańska. Aluzja ta jednak do granic Pomorza bynajmniej nie przeszkadza, by Niemcy bez przeszkód przejeżdżali przez Pomorze i nie napotykali na żadne trudności. — Oprócz policjantów zjawili się na terenie gdańskim masowo także urzędnicy pocztowi z Rzeszy.

Tego rodzaju manifestacje skierowane przeciwko podstawo mprawnym i traktatowym W Miasta, powtarzają się stale na terenie gdańskim i odbywają się w obecności i z czynnym współudziałem przedstawicieli władz gdańskich.

Manjactwo polityczne?

Na marginesie wystąpień prasowych, prezesa secesjonistów tczewskich

X. Wrycza z Wiela zapragnął nowych laurów na nowej niwie: nie starczy mu już fama fanatyka—partyjnika, rozbijacza jedności wojackiej na Pomorzu, co dokonał wbicia klina separatyzmu w organizacje powstańców i wojaków, za mało mu wawrzynów prezesury secesjonistów tczewskich, zapragnął nowych laurów, jako ...publicysta „słowopomorka“.

W nr. z 1 września pojawił się artykuł tegoż pt. „Echa zajść w Tczewie“.

Smutny dokument i przygnębiający, skoro, czytając te jadowite smakołyki kuchni parafj. z Wiela, pomyśleć, że tak w XX wieku, w porze zaognionych konflików Kościoła z wrogami Wiary św. pisać może człowiek noszący suknię kapłańską.

Wiemy nie od dziś, że życie X. Wryczy jest bardziej, niż świeckie. Że zgorszenie, jakie sieje wśród swych parafian swem prywatnem życiem, jest znane w całej okolicy Wiela, o czem pisze nam i na co skarżą się nie od dziś w Kurji Biskupiej, zgorszeni parafjanie.

Ale to, co napisał ostatnio X. Wrycza przekracza wszelkie granice i budzi podejrzenia, co do stanu umysłowego autora.

Chodzi o ohydny, krwawy incydent zmasakrowania i pobicia do utraty nieprzytomności na głośnem zebraniu secesyjnych powstańców i wojaków w Tczewie kolejarza polskiego Makowskiego.

X. Wrycza, kapłan, proboszcz, Sługa Chrystusowy — **pochwala zbrodnię popełnioną przez zbirów** z bojówki endeckiej. Nie wzdryga się przed ohydą tego czynu popełnionego na bracie Polaku, na synu Kościoła.

Prezes secesyjnych „powstańców i wojaków“ usprawiedliwia oprawców:

„OCZYWISTA TO RZECZ, ŻE WYEKSPEDJOWANO TEGO PANA „SZPICLA“ Z GRONA PORZĄDNYCH OBYWATELI....“ — pisze.

Jak wiadomo, w prasie pojawiło się oświadczenie p. Juljana Makowskiego, w którem tenże ogłosił, że „za ohydne oszczerstwa rzucane w prasie endeckiej na niego jako na rzekomego „szpicla sanacyjnego i niemieckiego“, oddaje sprawę do sądu, gdzie ci, co szarpią cześć jego ze względów partyjnych, będą przykładnie ukarani...“

Oświadczenie p. J. Makowskiego pojawiło się 27 sierpnia, a w cztery dni później X. Wrycza powtarza swe zarzuty.

Więc cóżto za kapłan katolicki, co sam już wymierza bliźniemu swemu sprawiedliwość, bez wyroku sądowego?

Czyż nie jest to niesłychane, że kapłan z racji swego powołania obowiązany do cnót Chrystusowych i miłosierdzia pasterza owiec, pierwszy **przesądza** straszliwą infamię rzuconą na kolejarza polskiego, pierwszy narzuca swój sąd potępiający, i tem **usprawiedliwia niecną, zbrodniczą robotę zbirów obwiepolskich.**

Czy X. Wrycza **zaprzecza**, iż nie przypatrywał się tej orgji nienawiści i zbrodniczych instynktów, gdy Bogu ducha winnego kolejarza bito do nieprzytomności, wleczono go w krzaki, by mu żebra połamać i palce powykręcać?

Bynajmniej! Z humorem kpi sobie, że **„ot wszyscy widzieli, widział** i **prezes Wrycza, gdy zemdloną ofiarę w bandycki sposób ciągnęto w krzaki... a jednak sprawcy niewykryci....**

Tu cynizm pana prezesa Wryczy jest już czemś niesamowitem. Nie odezwało się w sercu uczucie miłosierdzia, nie drgnęła dusza uczuciem litości dla ofiary szału partyjnego .....„oczywista rzecz wyekspedjowano tego pana z grona porządnych obywateli.....

A więc prezes Wrycza uzurpuje sobie nowe prawo sekregowania Polaków-obywateli, przytem funkcjonarjuszy państwa na porządnych i nieporządnych obywateli. Prezes Wrycza ma swoje własne kryterja.

Rola jaką X. Wrycza odegrał w ohydnej sprawie mordowania Makowskiego, jako naoczny świadek tej sceny, zwalnia nas od szanowania w tym niepoczytalnym manjaku politycznym tej godności, jaką nakłada nań noszenie sukni kapłańskiej, którą postępowaniem swem kala ku zgorszeniu całego ogółu katolickiego.

Ponieważ zgorszenie, jakie swem postępowaniem szerzy „prezes“ Wrycza datuje się nie o ddziś, o czem głośno w gronie poważnych obywateli i parafjan Wiela, będziemy musieli zająć się bliżej osobą „prezesa“. Życiem swojem prywatnem daje publiczne zgorszenie parafjanom, którzy pismu naszemu nadsyłają całą litanję skarg na swego pasterza co niepomny swej sukni kapłańskiej, daje gorszący przykład swym parafjanom.

Wobec tego, że osobą autora wyzwisk i kalumnji pod adresem prasy naszego obozu zajmiemy się szczegółowiej, uważamy za niepotrzebne, bronienie się od tych jadowitych zarzutów, jakiemi X. Wrycza obrzuca prasę przez siebie znienawidzoną.

O „języku zdradliwym“ tak pięknie cytowanym z psalmisty, pomówimy obszerniej

85 rozbitków okrętowych uratowanych



W pobliżu wyspy San Sebastian napotkał parowiec „General Osorio“, znajdujący się w drodze z Argentyny do Europy, łódź z 85 rozbitkami parowca „Western World“, który rozbił się podczas silnej burzy. Rozbitków zdołano mimo burzliwej fali uratować. W owalu kapitan zbawczego parowca — Ahlers.

Dramat na morzu

Jak donosi prasa włoska — zatonął na morzu Tyrreńskiem w pobliżu wysp Liparyjskich pewien żaglowiec, na którym znajdowało się 6 ludzi załogi. Kapitana statku, który przez szesnaście godzin bez przerwy stał przy sterze, zdołał uratować przechodzący niedaleko parowiec pasażerski. Wyłowiono go z fal kompletnie wyczerpanego i z trudem przywrócono do życia. Natomiast reszta załogi w liczbie 5 ludzi utonęła.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w sierpniu

Skuteczna akcja Rządu w walce z kryzysem w rolnictwie

Przebieg pogody i rozkład opadów atmosferycznych w miesiącu sierpniu był dla rolnictwa bardzo niekorzystny. Pierwszą dekadę charakteryzowała na ogół korzystna pogoda, która następnie po 10 zmieniła się w długotrwałą słotę, trwającą za wyjątkiem kilku pojedyńczych dni — do końca miesiąca.

W tych warunkach *sprzęt zbóż był bardzo utrudniony.* Jedynie żyto (za wyjątkiem powiatów północnych), część pszenicy ozimej i jęczmienia sprzątnięto w stanie dobrym; reszta zbiorów, na skutek długotrwałych deszczy ucierpiała bardzo silnie i jeszcze z końcem sierpnia nie mogła być zwieziona.

Potrawy i koniczyny tylko wyjątkowo zdołano sprzątnąć. Naogół zgniły na pokosach i w kuczkach. Straty poniesione z tego powodu przez rolników są duże, tembardziej, że porost traw i koniczyn był naogół silny.

Nadmiar wilgoci w glebie odbił się również ujemnie na okopowych, zwłaszcza na ziemniakach, które wykazują skłonność do gnicia, — cierpąc przytem od fiofory. — Plon ich będzie prawdopodobnie gorszy niż w roku ubiegłym. *Buraki cukrowe mają wygląd dobry ale wykazują niską cukrowość*, która, przy sprzyjającej pogodzie może się poprawić.

Wsiewki koniczyn i seradeli przedstawiają się bardzo bujnie.

Prace polne pod uprawę ozimin rozpoczęto, jednak nadmiar wilgoci w roli znacznie je utrudnia, zwłaszcza na glebach ciężkich.

Jak wynika z próbnych omłotów, dokonanych w kilkudziesięciu majętnościach na Pomorzu będziemy mieli w porównaniu z rokiem ubiegłym *mniejszy zbiór żyta i pszenicy, a większy jęczmienia i owsa.*

Sytuacja na rynku zbożowym była niewyjaśniona i niepewna w pierwszej połowie miesiąca, *w drugiej natomiast połowie sierpnia uległa znacznej poprawie.* Zniżkę cen zbóż bezpośrednio po żniwach, tłumaczyć należy niepewnością zbiorów wewnętrznych i niewyjaśnionem położeniem zagranicznym, jaka w tym czasie się wytworzyła; późniejszą poprawę cen zbóż, jaka nastąpiła w drugiej połowie okresu sprawozdawczego przypisuje się — między innemi — zastosowaniu przez Rząd środków ustalonych w programie polityki zbożowej, a w pierwszej linji uruchomieniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża, wzgl. kredytu zaliczkowego.

Pewne ożywienie wykazują rynki zwierząt rzeźnych. *Ceny na bydło rzeźne w porównaniu z cenami w miesiącu lipcu nieznacznie się podniosły.* Podaż cieląt ulegała stałemu zmniejszeniu, wskutek czego ceny ich wykazują tendencję zwyżkową. Owce naogół bez większych zmian.

Na rynku trzody chlewnej tendencja dość silna dała się zauważyć przez cały niemal sierpień; dopiero pod koniec miesiąca ceny uległy pewnej obniżce. To samo tyczy się bekonów. *Mocna tendencja — zwłaszcza na bekony tłómaczy się znacznym popytem przewyższającym podaż na rynku angielskim.*

Na rynku nabiałowym uwidoczniła się w okresie sprawozdawczym pewna aktywność, w związku z poprawą sytuacji finansowej w Niemczech, co umożliwiło importerom powrót do normalnego trybu handlowego. Stosunkowo wysokie na rynkach lokalnych ceny na masło w czasie żniw — na skutek zmniejszonego dowozu — pod koniec miesiąca uległy zniżce. Rynek jajczarski — bez większych zmian w początku sierpnia — w drugiej połowie miesiąca znacznie się ożywił, na co wpłynął spadek produkcji.

Stosunki finansowe nie uległy zasadniczo większym zmianom i w dalszym ciągu są ciężkie. Kredyt pod zastaw rejestrowy zboża w małym stosunkowo stopniu został przez rolników na Pomorzu wykorzystany. Kredytu powyższego udziela Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu począwszy od kwoty 3000 wzwyż dla średniej i wielkiej własności. Małorolnym natomiast udziela kredytu pod zastaw zboża w kwotach poniżej zł. 3000 Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział w Toruniu, która kredyt ten rozprowadza za pośrednictwem Kas Stefczyka.

Reasumując stwierdzić należy, *że położenie w rolnictwie pozostało nadal ciężkie. Ustalenie się ceny zbóż na poziomie wyższym aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym — jakkolwiek* nie pokrywającym kosztów własnych produkcji — *tłómaczy się ingerencją czynników miarodajnych w Państwie, które coraz życzliwiej odnoszą się do zagadnień rolniczych*

W życiu organizacyjnem rolnictwa pomorskiego zanotować należy fakt zrzeszenia się producentów ziemniaków — sadzeniaków w związek pod nazwą: „Związek Producentów Ziemniaków — Sadzeniaków w Toruniu".

Celem Związku jest między innemi zracjonalizowanie wywozu ziemniaków — sadzeniaków, ujednostajnienie terenu eksportowego i uzyskanie dla producentów wyższych cen, jakie z racji dobroci i szlachetności produktu pomorskiego, słusznie się im należą.

Jest uzasadniona nadzieja, że nowy związek, skupiający najwybitniejszych producentów ziemniaków-sadzeniaków, wraz z Związkiem Eksporterów Ziemniaków w Toruniu przyczynią się do rozwiązania zagadnienia ziemniaczanego na Pomorzu, w sensie dla rolnictwa najkorzystniejszym.

„Dar Pomorza" przed podróżą zimową

Statek szkolny „Dar Pomorza" po powrocie z podróży ćwiczebnej do Ameryki Północnej, przyjął na swój pokład 90-ciu nowoprzyjętych do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kandydatów i odbywa z nimi t. zw. próbne pływanie po Bałtyku. Program pływania próbnego przewiduje, oprócz zajęć i ćwiczeń w czasie postojów w porcie lub na redzie, kilku — lub kilkunastodniowe podróże po pełnym Bałtyku — jednak bez zawijania do portów obcych.

W dniu 1 października rb. „Dar Pomorza" wyruszy wraz z uczestnikami i tymi z pośród kandydatów, którzy zostaną przyjęci do Szkoły, w pierwszą swoją zimową podróż ćwiczebną, wczasie której odwiedzi Wyspy Kanaryjskie, północne porty Brazylji i Wyspy Antylskie. Powrót „Daru Pomorza" z podróży zimowej do Gdyni nastąpi w połowie marca roku przyszłego.

Samochód ciężarowy pod pociągiem

Pasażerowie cudem ocaleli

Przejazd kolejowy *przy koszarach lotnictwa w Pucku* był ostatnio widownią wypadku, który cudem tylko skończył się szczęśliwie.

Pociąg osobowy nr. 5511 wychodzący z Pucka o godzinie 10,50 na Hel najechał w ub. czwartek na *auto pół ciężarowe należące do rzeźni miejskiej PM 53981* firmy Becon Eksport Company, kierowany przez Walerjana Konkego z Pucka.

Zderzenie było tak silne, że *auto zostało wywrócone na tor kolejowy przyczem pudło i podwozie zostało poważnie uszkodzone.*

Znajdujący się w samochodzie *pasażerowie w liczbie pięciu cudem uniknęli śmierci i* jeden zaledwie odniósł lżejsze obrażenia zewnętrzne.

Winę całkowicie ponosi *szofer*, — który jechał zbyt szybko i nieostrożnie. Pociąg po 10 minutowym przymusowym postoju ruszył w dalszą drogę

Przyjmijmy miłych gości

Od ks. prob. dr. W. Łęgowskiego z Wielkich Radowisk otrzymujemy poniższy apel, który nie wątpimy, że odniesie skutek w społeczeństwie pomorskiem:

„W katolickim uniwersytecie w Lublinie odbył się „tydzień społeczny" na wzór francuskich „semaine sociale". W tygodniu wzięli udział także akademicy zagraniczni, którzy obecnie **zwiedzają Polskę.** Dwaj studenci teologji z Lille w Francji przybędą **w pierwszych dniach września na Pomorze. Dla celów propagandy polskości Pomorza powinniśmy mile przyjąć gości francuskich.** Studenci spędzą pierwsze dni na Pomorzu w plebanji w Wielkich Radowiskach, gdzie zapoznają się z geografją i historją Pomorza, następnie wyjadą na zwiedzenie zabytków i uroczych miejsc. Uprasza się o przyjęcie studentów **na kilka dni u siebie w różnych miejscowościach i pokazanie im tego, co jest widzenia godne.** Studenci władają językiem polskim. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Ks. prob. Dr. W. Łęgowski, Wielkie Radowiska, powiat Wąbrzeźno.

Morzycki znowu na widowni

Osławiony „działacz" endecki głośny z procesu o znieważenie godła państwowego Morzycki wykazuje w ostatnim czasie niezwykłą ruchliwość.

Niedawno „zaszczycił" on swoją obecnością zjazd Związku Hallerczyków w Grudziądzu, występując jako przywódca miejscowego Obwiepolu, teraz zaś stale kręci się po powiecie grudziądzkim, komenderując i musztrując młodych Obwiepolaków.

Sprawę tę poruszają wielokrotnie nasi korespondenci z terenu, pytając się słusznie, czy Obwiepol naprawdę nie ma już ludzi przyzwoitszych i mniej skompromitowanych. Ze swej strony możemy dodać że rzeczywiście wysuwanie tak „osławionego działacza" ma w sobie wszystkie cechy prowokowania ludności i naigrawania się z jej uczuć patrjotycznych; w oczach jednak menerów Obwiepolu horendalna przeszłość Morzyckiego stanowi nie wadę, lecz zaletę.

Korespondentom naszym zaś wyjaśniamy, że typów w rodzaju Morzyckiego posiada Obwiepol więcej i, gdyby na serjo zabrano się do czyszczenia tej organizacji z różnych mętów, położyłaby się ona na obydwie łopatki z bardzo prostej przyczyny — dla braku ludzi

Niewyjaśniona zagadka śmierci jeńca rosyjskiego

Oskarżonych o morderstwo uniewinniono

Przed 12 laty w Łebczu (pow. morski) *zginął tragiczną śmiercią b. jeniec rosyjski śp. Mikołaj Filipow.*

W jakich okolicznościach zginął Filipow do dziś pozostaje zagadką. Czy popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany śledztwo nie wyjaśniło.

Filipow pracował w Łebczu u gosp Józefa Patoka i był ogólnie lubiany jako człowiek spokojny, prawy i ceniony, jako sumienny pracownik. — *Między Filipowem a młodszą córką Patoka zawiązała się miłość,* związkowi małżeńskiemu jednak był *przeciwny mąż starszej córki Patoka* niejaki Gaffke.

Pomiędzy przyszłymi szwagrami powstało nieporozumienie a w *listopadzie 1919 roku Filipow zginął od kuli.* z broni palnej w stajni.

Uznano, że popełnił samobójstwo.

Po okolicy jednak krążyły uporczywe *pogłoski, że został zamordowany przez Michała Gaffke i jego trzech braci.*

Podejrzanych o morderstwo aresztowano, a w roku bieżącym w maju *dokonano ekshumacji zwłok Filipowa* z cmentarza w Swarzewie i przeprowadzono śledztwo.

Kilka dni temu w Pucku odbyła się rozprawa sądowa przeciwko czterem braciom Gaffke o dokonanie morderstwa na osobie F. Sąd *jednak po trzydniowej rozprawie dla braku dowodów wszystkich oskarżonych uniewinnił.*

Tajemnica śmierci Mikołaja Filipowa nie została wyjaśniona.

Niezwykły zlot bocianów pod Lubawą

Na polach wioski Omula pow. lubawskiego zebrała się w dniu 26 sierpnia niespotykana nigdzie gromada naszych poczciwych *boćków w liczbie 300—400* sztuk. Widać radzono w tak walnem zgromadzeniu kiedy i jak najlepiej będzie opuścić swoje rodzinne chudoby i odlecieć w nieznany świat daleki.

Wieczorem całość podzieliła się na grupy z których jedna obsiadła trzypiętrowy budynek szkoły powszechnej i pobliskie zabudowania gospodarcze w Omulu, a reszta poleciała w dalsze strony.

Bociany były tak pewne siebie, że nawet nie bały się psów ani ludzi!

Bezczelny napad rabunkowy na listonosza

na szosie z Pelplina do Rajkowy

Wczoraj o godzinie 8,50 rano został napadnięty na drodze prowadzącej z Pelplina do Rajkowy w powiecie tczewskim, listonosz Strung z Rajkowy przez 3-ch nieznanych osobników, którzy wyskoczywszy z lasu zrzucili listonosza z roweru i odgrażając się rewolwerami, odebrali posiadaną pocztę oraz 2500 zł. gotówki, — która była przeznaczona na wypłatę rent inwalidzkich.

Napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli.

Zarządzony natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia jednego z napastników w osobie Potawicza Michała, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu odebrano całkowicie zrabowaną kwotę 2500 złotych.

Dalsze dochodzenia w toku.

Nożem kuchennym w serce

Tragiczne zajście w Kawęcinie pod Świeciem

Ub. soboty o godzinie 22,15 w majątku Kawęcin (pow. świecki) na tle nieporozumienia przy wypłacie żarobków, robotnik Majrowski Kazimierz uderzył nożem kuchennym elewa majątku Orwata Stanisława w lewe ramię w okolicy serca tak niebezpiecznie, że Orwat poniósł natychmiast śmierć na miejscu.

Sprawcę zabójstwa oraz wspólnika jego ojca przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Chełmża

— *Dyżur aptek.* Do soboty dnia 5 września dyżur i służbę nocną ma „Apteka pod Orłem" p. Wolskiego.

— *Nauka w Szkole Dokszt. Zawod.* Kierownictwo Szkoły Dokształcającej Zawod. podaje do wiadomości, że z dniem 2 bm. o godzinie 16,40 rozpocznie się nauka, przyczem wprowadzona zostaje dwurazowa nauka w tygodniu i to w dni: w środy w czasie od 16,40 do 20,15; w czwartki od godz. 16,40 do 20,15.

— *Harcerze po wakacjach.* Akcje letnie harcerskie obozowania, wycieczki z końcem dni wakacyjnych zakończyły się. W związku z pracą harcerską na rok 1931-32. Kmdt miejscowych drużyn zarządził odprawę drużynowych, która się odbyła w ubiegłą niedzielę, celem ustalenia ramowego programu prac całorocznych przyczem zaznaczył że w czasie dni wrześniowych i ewent. października, zależnie od pogody odbędą się jednodniowe lub dwu dniowe wycieczki.

KRONIKA

czwartek
3
września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sroda Stefana
Czwartek Izabelli

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 1. 9. Zawichost + 2,2,67, Warszawa + 2,10, Płock + 1,38, Toruń + 1,42, Fordon — 1,46, Korzeniewo + 1,69, Piekło + 0,82, Tczew — 0,62, Einlage + 2,20, Schiewenhorst + 2,42.

— **Stan pogody.** W dniu wczorajszym ciepłota powietrza wynosiła o godz 11-ej + 22. Przewidziany przebieg pogody w dniu dzisiejszym rankiem mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie.

— *Nocny dyżur aptek.* Do środy dnia 2 września włącznie dyżuruje apteka „pod Orłem" Rynek Staromiejsk·.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu, II piętro) otwarte codziennie od godz. 11—14-tej. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII.** i **Bibljoteka Wiedzy Wojskowej.**, ul. Żeglarska 7 (róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 8—21.

Repertuar kin:

Palace — „Nasza jest noc".
Światowid ul. Prosta „Marokko" z Marleną Dietrich.
Lux — „Zbrodnia na Brodway'u".
Corso — „Rozkosze gościnności".

Z miasta

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu zorganizowane przez Rząd francuski.** Z dniem 15 września br. rozpoczną się znowu kursy języka francuskiego, będące pod kontrolą pedagogiczną p. J. Langlade, profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Kursy te dzielą się na trzy kategorje, a mianowicie: **Kurs A: elementarny** — dla osób nie znających wogóle języka francuskiego; **kurs B: gramatykalny** — obejmuje gruntowną naukę gramatyki francuskiej; **kurs C: konwersacja i literatura francuska** — dla osób znających dostatecznie język francuski i pragnących uzupełnić swe wiadomości przez konwersację franc. Każdy kurs będzie miał po dwie lekcje jednogodzinne w tygodniu w godzinach wieczorowych od godz. 18 do 21 według podziału, który zostanie swego czasu ogłoszony.

Kursy trwają od 15 września br. do końca kwietnia 1932. Opłata za każdy kurs wynosi zł. 12, kwartalnie od osoby, którą to kwotę należy uiścić przy zapisaniu się na pierwszej lekcji. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmuje codziennie od wtorku 1 września począwszy od godz. 18 do 20 w klasie nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmiennej (wejście z ul. Jęczmiennej). Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. K. Pyszkowski — kierownik kursów franc.

— **Kurs praktyczny języka angielskiego w Toruniu.** Równocześnie z kursami francuskiemi rozpoczną się także kursy języka angielskiego, które są zorganizowane na wzór tychże i dzielą się także na 3 kategorje, a mianowicie: Kurs A: elementarny — dla osób nie znających wogóle języka angielskiego. Kurs B: dokształcający — jest dalszym ciągiem kursu elementarnego, zatem dla osób, znających cokolwiek język angielski. Kurs C: konwersacja i literatura angielska — wymaga dostatecznych znajomości, które umożliwiają już konwersację bez pomocy języka polskiego.

Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje jednogodzinne w tygodniu, równocześnie z kursami francuskiemi i w tej samej szkole i trwać będą także od 15 września do końca kwietnia 1932 roku. Opłata za kursy angielskie wynosi zł. 5 miesięcznie za kurs i od osoby. Kwotę tą należy uiścić przy zapisach lub przed pierwszą lekcją każdego miesiąca. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat. Zapisy przyjmuje się równocześnie z zapisami na kursy francuskie tj. od 1 września br. począwszy codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 18 do 20 w klasie Nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ulicy Prostej-Jęczmiennej. Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. — K. Pyszkowski kierownik kursów.

— **Dancing w „Esplanadzie" na cele L. O. P. P.** Komitet Miejski L. O. P. P. urządza w czwartek t.j. 3 .bm. dancing w „Esplanadzie", z którego dochód przeznacza się na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Wstęp 1,— zł.

— **Treningi sekcji piłki nożnej: Gryfu:** — Dnia 1. września we wtorek i 3. września we czwartek br. treningi piłki nożnej na stadjonie wojskowym o godzinie 17,30. Ze względu na mecz w niedzielę z Ł. T .S. G. Łódź obecność wszystkich graczy konieczna. W piątek dnia 4. bm. o godzinie 20-ej pogadanka w Bramic Mostowej, na której będą poruszone sprawy bardzo ważne.

— **Drużyna juniorów „Gryfu".** Celem wyszkolenia narybku piłkarskiego pod okiem fachowego trenera, Gryf organizuje drużynę juniorów. Zgłoszenia chłopców w wieku od 15-u do 18-u lat przyjmuje się na treningu i na pogadance, poczem po zbadaniu zgłoszonych przez lekarza rozpoczną się systematyczne treningi. Bliższych informacji udziela sekretarjat klubu oraz p. Knieć, zakład fryzjerski Wielkie Garbary.

— **Sobótki w Kasynie Garnizonowem.** — W najbliższą sobotę odbędzie się w salach Kasyna dancing. Sobótki te, cieszące się dużem powodzeniem, będą się odtąd stale odbywać co tydzień.

— **Inauguracja sezonu w kinie Światowid.** Kino-teatr „Światowid" rozpoczyna nowy sezon 1931-32 wspaniałym filmem dźwiękowym reżyserji J. Sternberga „Marokko", w którym główną rolę gra znakomita gwiazda Marlena Dietrich a w głównych rolach męskich ujrzymy Adolfa Menjou i Gary Cooper. Niezmiernie ciekawa fabuła, koncertowa gra artystów i doskonała nawet w drobiazgach reżyserja — oto walory tego jednego z szlagierowych obrazów sezonu.

— **Z teatru w Toruniu.** Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że z powodu niezlikwidowania znanego powszechnie zatargu pomiędzy Z. A. S. P. (Związek Artystów Scen Polskich) a Związkiem Dyrektorów Teatrów — przedstawienia w tutejszym teatrze zostają zawieszone.

— **Obniżenie opłat za używanie kortów tenisowych** projektuje Zarząd T. K. L. T. wprowadzić w najbliższym czasie, celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa korzystania z tego pięknego sportu.

— **Zamach samobójczy.** Onegdaj w godzinach południowych usiłował popełnić samobójstwo w restauracji ratuszowej pewien osobnik, dotychczas nieustalonego nazwiska. Przybył on do restauracji, zajął miejsce przy jednym ze stolików, i po chwili wypił zawartość buteleczki, jak się później okazało esencję octową. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła desperata do lecznicy miejskiej. Po odzyskaniu przytomności, niedoszły samobójca, wzbraniał się wyjawić swe nazwisko, jak również przyczynę usiłowanego samobójstwa.

— **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 1,80—2,00 zł.; jajka 1,80—2,00 zł. mendel; śmietana 1,80 litr, twaróg 0,40 zł.; fasola 0,10; groszek 0.25; kalafiory 0,05—0.25; kalarepa 0,15 pęczek; kapusta biała gł. 0,05—0,10; modra 0.15; włoska 0,10; szpinak 0,10; sałata 0,05; ziemniaki 0,03—0,04; za drób płacono: kury 3,00 zł.; kurczęta para 2,50—3,00; kaczki 2,50—3,50; gęsi 5,00; gołębie para 1,50; na targu mięsnym ceny bez zmian. Na targu rybnym płacono za: sandacze 2,00—2,50; szczupaki 1,30—1,50; karpie 1,00; okonie 1,0; liny 1,30; ryby białe 0,50; raki mendel 1,00—1,40; za owoce płacono: jabłka 0,10—0,20, gruszki 0,15—0,30; winogrona 0,50—0.80; śliwki 0,15, borówki 0,60.

— **Ruch ludności.** W czasie od 16 do 22 sierpnia br. zgłosili urodzenie: Jan Strzelecki, rzeźnik — córkę; Czesław Ciupiński, piekarz — syna; Jan Rachuma, robotnik — syna; Kazimierz Fengler, urzędn. emerytow. — córkę; Józef Wiśniewski, robotnik — córkę; Edmund Steigmann, robotnik — córkę; Bolesław Górny, robotnik — córkę; Anastazy Mieczkowski, rob. kolejowy — syna; Walenty Nowakowski, kierown. motorn. — córkę; Franciszek Kozłowski, stolarz — syna; Bronisław Geisel, kowal — córkę; Jan Łęgowski, krawiec — syna; Władysław Klich, st. sierżant — córkę; Józef Gierman, robotnik — syna; Aleksander Łoza, urzędn. państw. — syna; Stanisław Maciejewski, robotnik — syna; Zygmunt Olkiewicz, fryzjer — córkę; Adolf Aleksander Ferroni, urzędn. państw. — córkę; Leopold Wenda, kowal — syna: Marjan Krzemkowski, ślusarz kolejowy — syna; Leon Szczygieł, robotnik — syna; Alfons Szumotalski, stolarz — córkę. W tym czasie zgłoszono nieślubnych: chłopców 1, dziewcząt 1.

— **Zgony.** Dnia 29. 8. br. zmarli w Toruniu: Weronika Kwiatkowska z d. Zdanowicz ur. 1853, Kazimierz Kermas ur. 1930, Henryk Zunowski ur. 1931, Zygfryd Kulpiński ur. 1930.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

Niebezpieczeństwo grożące murom ratusza usunięto

Niebezpieczeństwo, jakie groziło murom ratusza toruńskiego zostało, jak się dowiadujemy, częściowo zażegnane, przez przystąpienie do robót zapobiegawczych.

W pierwszym rzędzie podstemplowano sklepienia i łęki przez co wstrzymano dalsze nierównomierne osiadanie się filarów.

Równocześnie opracowany został projekt prowadzenia dalszych robót, mających na celu wzmocnienia wszystkich czterech filarów. — Projekt przesłany został władzy nadzorczej, która po zaznajomieniu się z powyższym projektem, wyda opinję co do sposobu, oraz kierunku w jakim prace te prowadzić należy.

Jak już donosiliśmy, specjalna komisja rzeczoznawców wypowiedzieć się ma czy zachodzi konieczność przeprowadzenia generalnego remontu fundamentów.

— **„Mąż z grzeczności" — na akademików.** Akademickie Koło Toruńskie wystawia w piątek dnia 4 września, w teatrze toruńskim komedję J. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p.t. „Mąż z grzeczności". Zarząd Koła żywi nadzieję, że tak, jak w latach ubiegłych, i teraz społeczeństwo toruńskie poprze imprezę młodzieży akademickiej.

Przed świętem Podoficera Rez.

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń podaje wszystkim pokrewnym organizacjom i niezrzeszonym chcącym brać udział w zawodach do wiadomości, że termin zgłoszeń do zawodów upływa z dniem 4. września br

W biegu kolarskim nagrodę przechodnią: puhar Pana Starosty Krajowego Pomorskiego Wincentego Łąckiego zdobywa ta drużyna czwórkowa, która razem uzyska najlepszy czas Nagrody dla poszczególnych konkurencyj wystawione zostaną w dniu 4. września br. w oknie wystawowym w firmie handlowej dawniej C. B. Dietrich ul. Szeroka.

Wszystkim miłośnikom strzelania podaje Związek do wiadomości, że do 6. września br. codziennie od g. 16-ej odbywa się strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody (drób): gęsi, kaczki i kury w Parku „Wilsona", Kępa Bazarowa. 3 strzały 50 groszy. Zakończenie strzelania w dniu 6 września br. o godz. 19-ej i rozdanie nagród. W dniu 6 września br. odbędzie się wielka zabawa ludowa połączona z różnemi niespodziankami począwszy od godz. 15-ej w Parku „Wilsona" Kępa Bazarowa. Wszystkie pokrewne organizacje prosimy o łaskawe wzięcie udziału z sztandarami w dniu Święta Podoficera Rezerwy tj. dnia 6 września br. Zbiórka o godz. 8-ej minut 30 przed kościołem Garnizonowym.

Program święta

Od dnia 30. 8. — 6. 9. 1931: Strzelanie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Koła dostępne dla wszystkich. Strzelanie odbywa się na Kępie Bazarowej (Park Wilsona).

Sobota, dnia 5. 8. 1931 r.: Strzelanie z broni wojskowej o mistrzostwo Koła na Strzelnicy Bolesława Chrobrego od godz. 14-tej począwszy (200 i 300 mtr. post. dowolna).

Niedziela, dnia 6. 8. 1931 r.: Msza św. o godzinie 9-tej w kościele garnizonowym. O godzinie 10-tej start zawodników do biegów kolarskich na przestrzeni 50 klm. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych z całego Pomorza. Start i meta na placu teatralnym. (Badanie zawodników o godz. 7-mej w koszarach Hallera). O godz. 13-tej defilada. O godz. 14 bieg na przełaj 4 klm. z przeszkodami dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych z całego Pomorza. Start i meta Kępa Bazarowa (Park Wilsona). O godz. 15-tej wielka zabawa ludowa w Parku Wilsona połączona z różnemi niespodziankami. Wstęp 20 groszy — dla dzieci w towarzystwie dorosłych wstęp bezpłatny. O godz. 20-tej rozdanie nagród zwycięzcom.

Magistracki „pietyzm" dla zabytków przeszłości

Prowadzone od kilku dni przez Magistrat prace około remontu murów miejskich, pochodzących, jak wiadomo, z XIII wieku, zostały zarządzeniem p. . wojewody pomorskiego wstrzymane.

Stwierdzono bowiem, że Magistrat mimo otrzymania szczegółowych wskazówek co do sposobu wykonania prac remontowych z punktu widzenia konserwacji zabytków, wykonywał prace w sposób zupełnie niewłaściwy. Zamiast zaprawy białej, wapiennej, użyto do cegieł zaprawy cementowej, przez co mury miejskie, stanowiące cenny zabytek, zostały w wysokim stopniu oszpecone.

Dzieci z Westfalji opuściły Toruń

Dzieci polskie z Westfalji, w liczbie 42 chłopców, którzy ubiegły miesiąc spędzili na kolonji letniej, zorganizowanej przez Z. O. K. Z., w Toruniu, opuściły w dniu wczorajszym Toruń.

Odjazd do domów rodzinnych nastąpił o godz. 8.25 z dworca Toruń-Przedmieście.

W podróży do Poznania, gdzie jest punkt zborny wszystkich dzieci polskich z Niemiec, którzy spędzili wakacje w Polsce, towarzyszyła dzieciom z ramienia komitetu p. Falkowska.

Notowania cen ziemniaków przez giełdy

W związku z rozwijającym się handlem ziemniakami, szczególnie eksportowymi, Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu zwrócił się do giełd zbożowo-towarowych w Polsce z prośbą o wprowadzenie notowań ziemniaków, możliwie z największem ich zróżniczkowaniem. Szczególnie ważnem jest przeprowadzenie podziału na ziemniaki jadalne, fabryczne i sadzeniaki oraz przynajmniej na pewne grupy np. biało- i żółtomięsne, jeśli nie możnaby spowodować notowania cen poszczególnych gatunków ziemniaków.

Giełdy zbożowo-towarowe w Poznaniu i Warszawie odniosły się do propozycji Związku Eksporterów Ziemniaków bardzo życzliwie, przeto mamy nadzieję, że i inne giełdy z równą życzliwością potraktują pożyteczną inicjatywę Związku.

Kary za niewykupywanie patentów

W ubiegłym tygodniu odbyło się kilka rozpraw przeciwko kilku firmom tutejszym o nie wykupienie w odpowiednim czasie patentów handlowych i przemysłowych lub też wykupienie niższej kategorji.

We wszystkich tych sprawach Sąd zatwierdził kary wymierzone przez Urząd Skarbowy, nakładając przytem na oponentów koszta rozpraw sądowych.

Za niewykupienie patentu ukarano kupca Witkowskiego grzywną w wysokości 810 zł. i 80 zł. kosztów, drogerzystę Lisieka grzywną w wysokości 220 zł., firmę Rozenbaum grzywną w wysokości 400 zł, kierownika Centralnej Mleczarni Menkego skazano na grzywnę w wysokości 600 zł za nie wykupienie patentu w przepisanym terminie.

Wisła przybiera

Od kilku dni zanotowano stały wzrost stanu wody na całej dolnej Wiśle od Torunia do Gdańska. Pod Toruniem przybrała ogółem 84 cm., stan wody w dniu wczorajszym wynosił już + 1,42.

Wisła przybiera również pod Warszawą i pod Zawichostem. Natomiast pod Krakowem — jak donoszą, — Wisła opada.

Komunikat
Izby Przemysłowo-Handlow.

W związku z cłem wywozowem na gęsi oraz z zbliżającym się sezonem eksportu gęsi żywych, tuczonych i bitych, Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni wzywa wszystkie firmy obwodu Izby (okręgu Województwa Pomorskiego), które trudniły się w roku ubiegłym eksportem tego artykułu, do zgłoszenia swego adresu Izbie z równoczesnem podaniem ilości wywiezionego artykułu w latach ubiegłych jak również kraju przeznaczenia.

Dane te są niezbędne w celu wystąpienia Izby z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie zaświadcz. na bezcłowy wywóz tego artykułu firmom, nieodpowiadającym warunkom rozporządzenia, a mającym swą siedzibę w tak zwanym pasie granicznym Wobec tego, że sprawa ta wymagać będzie jeszcze odbycia specjalnej konferencji z zainteresowanymi, która nastąpić winna najpóźniej w połowie września br., Izba uprasza PT. Firmy o *nadesłanie zgłoszeń do dnia 8 września*. Zgłoszenia należy kierować pod adresem tut. Izby Przemysłowo-Handlowej—Grudziądz ul. Lipowa 31.

Wielki pożar w Rogowie pod Toruniem
Straty sięgają 100 tysięcy zł

Wnocy na poniedziałek około godziny 1 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Fehlhauera Pawła w Rogowie (pow. toruński). — Ogień zniszczył dom mieszkalny dla służby, stodołę wraz z żniwem i narzędziami rolniczemi. Spaliło się również 6 jałowic.

Szkodę oblicza poszkodowany na sumę ok. 100 tys. zł. ubezpieczenie zaś w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu wynosi 77 tys. złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Sępolno

— Co słychać w Dąbrówce. Nauczyciel szkoły powszechnej w Dąbrówce p. Rumanowski przeniesiony został z dniem 1 września br. na stanowisko kierownika szkoły w Obkasie. P. Rumanowski bardzo był lubiany wśród obywatelstwa a szczególnie dziatwy szkolnej, która żegnała go z wielkim żalem.

W Dąbrówce odbyło się zebranie Kółka Rolniczego na którym ks. prezes Jesionowski wygłosił referat o przyszłych zasiewach.

Również odbyło się zebranie Koła Gospodyń wiejskich na którym ks. prob. Jesionowski zwrócił uwagę na ważność hodowania drobiu a szczególnie kur i gęsi. W myśl wniosku p. prezeski Czerwińskiej uchwalono urządzić w porze zimowej kursy szycia i gotowania.

— W trosce o złagodzenie bezrobocia. Aby zapobiedz szerzącemu się bezrobociu Wydział Powiatowy rozpoczął prace szosowe na odcinkach Sępolno — Trzciany i Kamień — Radzim, przy których znajdzie zatrudnienie około 70 bezrobotnych. Z uznaniem podkreślić należy wszelkie zabiegi władzy powiatowej około złagodzenia bezrobocia.

Redaktor niemieckiego pisma skazany na trzy miesiące więzienia

W marcu br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Konitzer Tageblatt" Eitelowi Worschenne i wydawcy Juljuszowi Schretherowi o umieszczenie artykułu zawierającego szkodliwe dla obrony naszego państwa wiadomości.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy wymierzył pierwszemu oskarżonemu **3 miesiące więzienia, drugiemu 500 zł. grzywny.**

Zasądzeni wnieśli apelację od wyroku. Sąd Apelacyjny w Toruniu wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

BRODNICA

— Oddział brodnicki Zw. Strzeleckiego na wycieczce. W niedzielę strzelcy naszego oddziału wyjechali na całodzienną wycieczkę, której trasa objęła Wąbrzeźno, Niedźwiedź i Golub. W Wąbrzeźnie oddział nasz zwiedził miasto oraz wysłuchał mszy św. w kościele farnym i kazania. Po nabożeństwie udali się strzelcy do Zakładów Graficznych p. Bolesława Szczuki, gdzie powitał ich serdecznie p. A. Szczuka, który również oprowadził wycieczkę po rozległych halach zakładów, zapoznając strzelców z pracą linotypów, maszyn drukarskich i urządzeniami nowoczesnej drukarni.

Z Wąbrzeźna udano się do majątku pp: Mieczkowskich, Niedźwiedzia, gdzie zwiedzili chłopcy nasi zbiory muzeum rodzinnego pp. Mieczkowskich oraz spędzili miłą chwilę odpoczynku w pięknym ogrodzie francuskim.

W Golubiu strzelcy zwiedzili szczegółowo stary zamek krzyżacki i zaczątki muzeum powiatowego, poczem na chwilę udali się jeszcze do sąsiedniego Dobrzynia, by zwiedzić nowy coprawda ale b. gustownie urządzony i ozdobiony kościołek katolicki.

W drodze powrotnej w okolicach Szabdy strzelcy nasi napotkali kolumnę marszową 67 p. p., który po 7 dniowych znojach i trudach wyprawy powrócił do Brodnicy.

Różnorodność wrażeń z wycieczki, której sprzyjała najlepsza pogoda, pozostawi na długo wspomnienia miłe i radosne wśród wesołej brodnickiej braci strzeleckiej.

— Święto dzieci. Niedziela ostatnia była prawdziwem świętem dzieci brodnickich, w którem żywy udział wzięła także kolonja dziewcząt westfalskich. Staraniem p. starościny Wimmerowej odbył się w niedzielę wspaniały festyn w Domu Katolickim, którego program wypełniły starannie przygotowany i znakomicie wykonany koncert orkiestry urzędniczej symfonicznej pod batutą p. Bereżewskiego, występy dzieci z kolonji dziewcząt westfalskich i półkolonji dzieci brodnickich oraz mnóstwo urozmaiceń w rodzaju strzelnic, wózka — tramwaju dla dzieci i t. p. Wieczorem w salach Domu Katolickiego odbyła się zabawa. Dochód, przeznaczony całkowicie na cele półkolonji brodnickiej. Organizatorkom imprezy w osobach pań star. Wimmerowej, burm. Blokusowej, dr. Ottowej, Berlowej jak również orkiestrze Stow. Urzędn. i Straży Pożarnej należy się szczere uznanie.

— Hotel miejski, mieszczący się w lokalach dawn. Sanssousi, objął w dzierżawę p. Gackowski, b. dzierżawca „Pomorzanki" w Toruniu.

Programy radjowe

Środa, 2 września 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. harcerski, wygł. podharcm. p. Wierusz-Kowalski; 16.00 — 16.30 „Zagadki i szarady", podyktuje p. H. Ładosz. Opow. M. Jarosławskiego p. t. „Polowanie na krokodyle i żyrafy"; 16.30 Muzyka dla dzieci; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski; 17.15 Grieg: Sonata na skrzypce i fort. (Rachmaninow i Kreisler); 17.35 Odczyt; 18.00 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 19.00 Rozmaitości; 1920 Muzyka z płyt gramof.; 19.40 Skrzynka poczt. roln., koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I., 20.15 Muzyka lekka w wyk. zespołu Revellersów Polskich"; 20.45 Kwadr. liter.: „Zapis" — humoreska M. Wierzbińskiego; 21.05 Recital skrzyp. St. Frenkla; 20.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22,20 Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i polic.; 22.30 Muzyka tan. z restaur. „Polonia Palace Hotel". Ork. pod kier. Fr. Związka.

Poznań. 20.30 Koncert wieczorny.

Lwów. 22.00 „U progu moich wspomnień", wygł. p. Wanda Siemaszkowa.

Zagranica.

Daventry 15.30 Koncert symfoniczny.

Ryga. 17.30 „Faust" opera Gunoda.

Lipsk, 19.30. „Madame Favart", opera komiczna Offenbacha.

Daventry. 20.00 Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hall.

Wrocław 20.30 Wieczór przebojów z udz. Leo Monossona.

Medjolan. 20.45 „Les Saltimbanques", operetka Ganne'go.

Paryż. 20.45 „Le bonhomme Jadis", słowisko Murger'a.

Berlin. 21.00 Koncert symfoniczny.

Giełdy
Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 1 IX 1931 r.

Tranzakcje Sprzedaż Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	8.94,½—8,90,½

DEWIZY.

Belgja	124.81—124,19
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.90—359,10
Kopenhaga	—
Londyn	43 51—43,29
Nowy York	8.943—8.903
Nowy York telegr.	8,947—8,907
Paryż	35,10—34,92
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,26—173,40
Wiedeń	125,81—125,19
Włochy	46.83—46.59

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 1. IX 1931.

Pszenica nowa	206—208
Żyto nowe	170—171
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	129—137
Mąka pszenna	25,75—32,75
Mąka żytnia 70%	23,75—26,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.75—12.25
Otręby żytnie	10 00—10.
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22 00—29.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,70—13,,90
Wytłoki suche krajowe	6,80—6,90
„ Soja	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 1 IX. 1931 r.

Żyto nowe suche	20.50—20.75
Pszenica	20.75—21.75
Jęczmień browarniany	21 00—23.00
„ zwycz. przemiał	17,75—19·00
Owies pastewny	16.50—17.05
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32.50—33.50
„ pszenna 65%	33,25—35,25
Otręby żytnie	12,75—13.50
„ pszenne	12.50—13.50
Groch Wiktorja	23.00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—
Rrzepak	26.50—27,5

W rejestrze handlowym wpisano firmę Polska Dykta a jako jej właściciela Genendel Żółtową z Torunia ul. Mostowa 38. Józefowi Żółtemu z Torunia udzielono prokury. 625

Toruń, dnia 5 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 września 1931 roku o godzinie 13-tej w południe licytować będę w Porcie Zimowym najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 1 biurko, 1 kanapę i duże lustro.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 września 1931 roku o godzinie 15-tej popołudniu sprzedawać będę w drodze licytacji u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego następujące przedmioty: Gorsety, nici, szczotki, książki, obrazy, mandoliny, cytry, lampy, żyrandole i wiele innych rzeczy. Licytacja odbędzie się spewnością.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 30 kwietnia 1931 r. przy firmie „Meblodykt" właściciel Józef Żółty Toruń. Firma wygasła. 624

Sąd Grodzki, Toruń.

Przetarg.

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ul. Mostowa 13 ogłasza publiczny przetarg na budowę mostu żelbetonowego na Drwęcy w trakcie drogi wojewódzkiej w mieście Brodnicy.

Projekt budowy można obejrzeć w Starostwie Krajowem Wydział Budowlany (pokój 14), gdzie również są do nabycia odnośne warunki techniczne i przetargowe oraz ślepy kosztorys za opłatą 10,— złotych.

Oferty należy składać do dnia 12 września br. godz. 12-tej w Wydziale I Starostwa Krajowego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wypłacone w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu ul. Mostowa 13 wadjum w wysokości 5.000,— zł. w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru z złożonych ofert.

Starosta Krajowy Pomorski:
(—) Łącki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 3 września br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie: szafę do książek, biurko z fotelem, maszynę do szycia, zegar ścienny, leżankę, lustro, stolik nocny. Zbiórka reflektantów na Rynku.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 3 września o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Turznicach pow. Grudziądz: 50 ctn. pszenicy, 20 ctn. grochu i 1 byczek. Zbiórka reflektantów przed sołectwem. Następnie o godzinie 12-tej sprzedawać będę w Zielnowie: 40 tuczników. Zbiórka reflektantów przed oberżą.

(—) T. Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 3-go września b. r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dającemu za gotówkę: w M. Tarpnie o godz. 10-tej: 1 powózkę, 1 konia, 1 kanapę, 1 lustro i 8000 cegieł II klasy. Zbiórka licytantów u p. Fritscha — oberża; w Owczarkach o godz. 11-tej u p. Schmidta: 1 kanapę i 1 lustro; w Dusocinie o godz. 13-tej u p. Schulza: 1 maciorę, 1 jałowicę i 1 krowę.

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 3 września 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10-tej w Szynwałdzie u p. Nasieniewskiego: 1 maciorę. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Wolskiego. Następnie o godz. 13-tej w Szembruku u p. Wójcika: 1 siewnik. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Weicherta. Zaś o godz. 16-tej w Gardeji: 1 radjoaparat. Zbiórka licytantów przed dworcem kolejowem.

(—) Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG publiczny.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Bydgoskiego wydzierżawi polowanie w Augustowie.

Oferty z podaniem ceny należy składać w Kasie do dnia 5. września 1931 r.

ZAWIADOMIENIE.

Zwraca się uwagę na **przetarg** ogłoszony w Monitorze Polskim z dnia 31. VIII. 1931 nr. 199 i w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1. IX. 1931 nr. 18 na

sprzedaż żelaza użytkowego oraz złomu żelaznego.

Przewodniczący Komitetu
(Inż. K. Maćkowski).

626

Niniejszem

podaję do wiadomości, że koncesja do sprzedaży napojów alkoholowych wystawiona na moje imię i nazwisko do zezwolenia Izby Skarbowej w Grudziądzu, z dnia 2. 5. 1931, L. dz. IV|4154|31 Nr. 2208 została zgubioną, którą unieważniam. 622

Aleksander Zieliński.

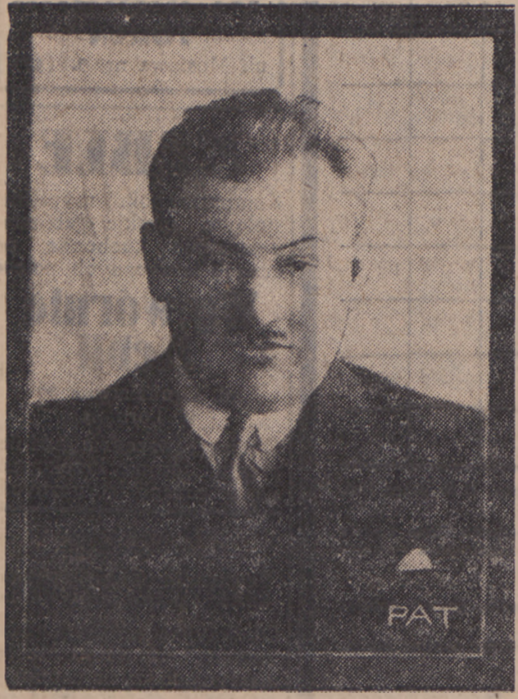
Telegramy

Z ostatniej chwili

Nad trumną ś. p. Tadeusza Hołówki

Warszawa, 2. 9. (PAT.). Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołówki, który odbył się wczoraj o godzinie 3-ciej po południu z przed dworca głównego **zamienił się w olbrzymią manifestację** w stolicy, w której wzięły udział poza czynnikami oficjalnemi **wielotysięczne tłumy publiczności**.

Około godz. 3 przed dworcem głównym, gdzie przywieziono ze Lwowa zwłoki ś. p. Tadeusza Hołówki poczęły gromadzić się liczne



Tadeusz Hołówko.

rzesze publiczności. W pierwszym rzędzie przed dworcem ustawiły się **organizacje społeczne, poczty sztandarowe**, **oddziały P. W. oraz kompanja honorowa piechoty.**

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołówki jako kawalera Virtuti Militari odbył się **z honorami wojskowymi.**

Na peronie przed dworcem **ks. superintendent Skierski** odprawił modły, poczem wygłosił podniosłe kazanie.

Koło trumny zabrali miejsca **najbliższa rodzina zmarłego**, przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej **pułk. Głogowski, rząd in corpore** z p. premjerem **Prystorem** na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie izb ustawodawczych, generalicja z wiceministrem generałem **Fabrycym** i szefem sztabu generałem **Piskorem** na czele, szereg wybitnych **członków emigracji gruzińskiej, Aserbejdżanu, górali kaukazkich, delegacja Tatarów polskich i Tatarów z za kordonu, wielki mufti Chazan karaimski**, delegacje ludności nowogrodzkiej, wileńskiej, poleskiej oraz liczne zastępy przyjaciół zmarłego.

Po przemówieniu ks. superintendenta **Skierskiego** najbliżsi przyjaciele i współpracownicy zmarłego **znieśli trumnę na karawan przed dworzec, skąd ruszył kondukt na cmentarz.**

Kondukt otwierała kompanja piechoty oraz oddział Strzelca, następnie szły poczty sztandarowe szeregu organizacyj społecznych.

Za pocztami niesiono **kilkaset wieńców** m. in. **od P. Prezydenta Rzplitej i od p. Marszałka Piłsudskiego** o barwach wstęgi Virtuti Militari, **wieńce od marszałków Sejmu i Senatu** i t. d. Pozatem niesiono **kilkanaście wieńców o barwach ukraińskich**, od komitetu narodowego Aserbejdżanu i t. p.

Za wieńcami niesiono **ordery zmarłego**, a dalej postępowało duchowieństwo. Pochód zamykała **obywatelska straż porządkowa**, poczem postępowali liczni delegaci i publiczność.

Pochód przeszedł ulicami miasta Marszałkowską, placem Marszałka Piłsudskiego i placem Teatralnym do cmentarza ewangelickiego na ul. Młynarskiej, gdzie przybył o godz. 17,25. Na cmentarz weszły poczty sztandarowe organizacyj społecznych i P. W. oraz delegacje z wieńcami. Trumnę znieśli na barkach najbliżsi przyjaciele zmarłego.

Po modłach i przemówieniu księdza superintendenta **Skierskiego** pierwszy zabrał głos nad grobem **imieniem całego Obozu Marszałka Piłsudskiego prezes pułk. Sławek.** Po przemówieniu pułk. Sławka w imieniu rządu zabrał głos **pułk. Beck**, który wygłosił następujące przemówienie:

„Pierwsze prace w odrodzonem państwie noszą charakter pionierski, stanowią o obliczu Polski w życiu międzynarodowem. Technikę i formę zapożyczyć łatwo, przystosowując gotowe wzory, natomiast życie i treść tchnąć w te formy może jedynie wysiłek ducha. **Tadeusz Hołówko szedł w czołowym szeregu pracowników tego pokolenia.** Gromadził tak wielki **zapas idealizmu**, jaki tylko rzeczywistość wytrzymać może, idealizmu najwyższego poziomu, wynikającego z wewnętrzn. nakazu i wcielającego się bezpośrednio w realizację. Wyższego zatem od idealizmów dających jedynie oderwane doktryny, nie mówiąc już o tych, które stanowią jedynie wyloty dla pospolitej bardzo rzeczywistości, a napięcie tego idealizmu było tak wysokie, że promieniowało i musiało promieniować szeroko. Widać to dziś, gdy słyszymy echo nietylko w gronie przyjaciół i kolegów, nietylko w najszerszych **kołach** własnego społeczeństwa, ale i wśród wielu bliskich nam, choć odległych geograficznie narodów. Jest to dowód **świeżości tego idealizmu.** I to nam nie pozwala patrzeć na jego stratę jedynie jako na tryumf zła. Nie wolno nam zresztą tak myśleć nad trumną **człowieka, którego najistotniejszą treścią wewnętrzną była niezłomna wiara.**"

Z kolei przemawiali imieniem ukraińskiej emigracji politycznej i komitetu ukraińskiego **Mikołaj Kowalewski**, w imieniu ludności ukraińskiej poseł **Pewnyj**, przedstawiciel narodów kaukazkich oraz p. **Zapasiewicz**, komendant Legjonu młodych.

Na grobie ś. p. Tadeusza Hołówki zaczęto składać wieńce.

* * *

Liczba nadesłanych kondolencyj przekracza już kilkaset. Specjalną grupę wśród nich tworzą **kondolencje wszystkich organizacyj ukraińskich z Wołynia.**

Z Łucka donoszą, iż **na Wołyniu zamordowanie śp. Hołówki wywołało wielkie wrażenie.** Społeczeństwo polskie i ukraińskie bezwzględnie potępia zbrodniczy czyn.

W imieniu organizacyj społecznych i politycznych Wołynia złożyli kondolencje na ręce wojewody wołyńskiego **pos. Pewnyj, ks. Taszewski, dyr. Banku Ukraińskiego Kowalewski** i in.

U wojewody zgłosiła się również delegacja Wołyńskiego Zjednoczenia Pracy, organizacji robotniczej polsko-ukraińskiej. Pozatem **liczne delegacje ukraińskie wyjechały na pogrzeb do Warszawy z wieńcami.** Również licznie reprezentowana była mniejszość żydowska.

* * *

W pogrzebie wzięli również udział członkowie Klubu Narodowego **Stroński, Rybarski, Kornecki, Stahl.** Z socjalistów nie przybył nikt.

* * *

W związku z zamordowaniem śp. Hołówki **klub parlamentarny Chadecji uchwalił rezolucję, w której „zgodnie ze swym programem potępia jaknajostrzej politykę zbrodni i gwałtu".**

Kongres Fidacu w Pradze

Przemówienie gen. Góreckiego

W Pradze został uroczyście otwarty 12-y kongres Fidacu, na który przybyło ponad 140 delegatów organizacyj wszystkich państw, zrzeszonych w tej organizacji. Przewodniczący sekcji czechosłowackiej powitał gości, poczem zabrał głos płk. Radosavljevic, który podkreślił konieczność **pracy dla pokoju**, opartej na żądaniu **uszanowania traktatów** tem pewniejszej, że w obecnych ciężkich czasach gospodarczych **żądanie zbliżenia narodów posiada pierwszorzędne znaczenie.** W imieniu rządu czechosłowackiego przemówił minister obrony narodowej **Viskovsky.**

Przewodniczący delegacji polskiej gen. Górecki wygłosił przemówienie, w którem powitał kongres w imieniu federacji związków inwalidów i b. żołnierzy polskich, oraz w imieniu sekcji polskiej Fidacu. Mówca podkreślił wielowiekową tradycję w stosunkach politycznych polsko-czeskosłowackich, nadmieniając, że **przerwa, spowodowana zbrodnią historyczną, która odebrała niepodległość polityczną obu narodom, nie przerwała tej tradycji.**

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Górecki podkreślił, że zasadnicze wytyczne polityki czeskosłowackiej i polskiej są te same i **problemy, stojące przed oboma państwami łączą je w dążności do utrzymania pokoju**, jaki niezbędny jest dla zabliźnienia starych i nowych ran, **konsolidacji państw i zapewnienia dobrobytu jego obywatelom.** Gen. Górecki stwierdził, że wszyscy ci, którzy **w jakikolwiek sposób podniecają propagandę rewizji granic, pracują przeciwko pokojowi.** Delegacja polska ma nadzieję, że 12-y kongres Fidacu nie zakończy swych prac **póki nie zajmie stanowiska wobec tych kwestyj pierwszorzędnej wagi.** Kończąc swe przemówienie przewodniczący delegacji polskiej nagrodzony został hucznemi oklaskami zgromadzonych.

Pakt o nieagresji wciąż na ustach Europy

Madryt, 2. 9. (PAT). W związku z rozmowami, dotyczącemi paktu o nieagresji, tutejszy „Heraldo" pisze:

Należy podkreślić **znaczenie paktu francusko-rosyjskiego** przedewszystkiem dlatego, że nieuniknionem **jego następstwem będzie musiał być pakt polsko-rosyjski**, a następnie dlatego, że stanowi on międzynarodową oficjalną gwarancję ponownego wejścia Rosji do wielce skomplikowanego koncernu narodów europejskich.

Berlin, 2. 9. (PAT.). Według doniesień z Bukaresztu, w rumuńskich kołach gospodarczych panuje pewność, że przy ewentualnem zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami, interesy rumuńskie będą w pełni uwzględnione, natomiast w kołach tych panuje zaniepokojenie z powodu ewentualnej konkurencji ze strony eksportu sowieckiego do Francji na wypadek zawarcia między Francją a sowietami traktatu handlowego.

Tryumf ekonomisty polskiego

Genewa, 2. 9. (PAT). Wczoraj **zakończył 3-dniowe obrady komitet dla spraw złota.** Komitet zastanawiał się nad **zagadnieniem wpływu fluktuacji siły nabywczej złota na życie gospodarcze świata.** Materjały przekazano sekcji finansowej sekretarjatu generalnego dla dalszego opracowania. Komitet zbierze się raz jeszcze w końcu listopada dla opracowania w tej sprawie raportu. Komitet **zdecydował wydać jako oddzielną książkę przedłożoną komitetowi pracę p. Feliksa Młynarskiego o funkcjonowaniu waluty złotej.**

—o—

Kongres mniejszości zakończył swe obrady

Genewa, 2. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi: Odbywający się tu **kongres mniejszości** zakończył swe obrady, uchwalając rezolucję, dotyczącą ochrony mniejszości, zwracającą jednocześnie uwagę Ligi Narodów na ten temat i wyrażającą nadzieję, że na przyszłość **petycje mniejszościowe będą szczegółowo rozpatrywane przez Ligę Narodów.** Rezolucja, dotycząca istniejących raportów wiąże kwestję rozbrojenia z rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego, bez czego pokój nie może być ugruntowany.

Paul Boncour o rozbrojeniu

Nowy Jork, 2. 9. (PAT). Paul Boncour, przewodniczący komisji spraw zagr. izby deputowanych w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi „Associated Press" oświadczył m. in.: Narody powinny **zgodnie oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Rady Ligi Narodów,** używając ich przeciwko napastnikowi, uznanemu za takiego. Zdaniem Paul Boncoura, **Francja przychyliłaby się do takiego projektu.**

W taki sposób — oświadczył polityk francuski — mogłoby być rozwiązane zagadnienie parytetu. Kończąc swój wywiad, **Paul Boncour wystąpił przeciwko niemieckiemu parytetowi matematycznemu,** sprzeciwiającemu się paktowi Ligi Narodów.

O pomnik Hołówki w Truskawcu

(o) **Warszawa**, 2. 9. (Tel. wł.). **Prezes B. B. W. R.** Walery Sławek otrzymał **od min.** Zaleskiego z Genewy depeszę, w której **min.** Zaleski proponuje **wzniesienie pomnika Hołówki w Truskawcu.** O ileby projekt ten **został** zaaprobowany, min. Zaleski deklaruje **200 zł.**

„Undo" umywa ręce...

(o) Lwów, 2. 9. (tel. wł.) W dniu 31 ub. m. odbyło się **posiedzenie egzekutywy i reprezentacji parlamentarnej „Undo"**, na którem stwierdzono, iż **„Undo" potępia mord**, gdyż „zawsze występował z motywów zasadniczych przeciw terorowi osobistemu w walce politycznej. Undo usiłuje **przerzucić w tym wypadku winę z ogółu społeczeństwa ukraińskiego(?)**

Egzekutywa „Undo" wysłała **kondolencję na ręce wdowy po śp. Hołówce.**

Policja i prokurator w Sądzie Apelacyjnym

(o) Warszawa, 2. 9. (tel. wł.) **W sądzie A**pelacyjnym w kancelarji wydziału cywilnego zjawił się wczoraj **prokurator do spraw politycznych** w towarzystwie policjantów i dokonał szczegółowej rewizji. Jak się okazało, **aresztowano urzędnika tego wydziału, Kazimierza Fijałkowskiego,** podejrzanego o akcję wywrotową.

W wydziale cywilnym był **Fijałkowski jedynym urzędnikiem mężczyzną.** Pozostałe stanowiska piastują kobiety.

Otwarcie wystawy racjonalnego oświetlenia w Warszawie

Warszawa, 2. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 20-tej otwarta została w lokalu przy ul. Królewskiej **11-ta wystawa racjonalnego oświetlenia.** Otwarcia wystawy **dokonał p. minister robót publ. inż. Norwid-Neugebauer.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł